Nr. 148. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków. Czwartek 30 Czerwca 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcass i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Poczucie odpowiedzialności.

Kraków, 29 czerwca.

Poczucie odpowiedzialności za losy państwa wzrasta w naszem społeczeństwie bardzo widocznie. Od dłuższego czasu szczególnie niepokojącą stała się dla nas kwestja spadku marki polskiej. Otóż stwierdzić należy, że zarówno znaczna część prasy, jak i koła obywatelskie zaczęły bardzo pilnie zastanawiać się nad przyczynami tego zjawiska i usiłowały podać sposób ocalenia. Dziennik nasz poruszał również ten temat. Bardzo zasadniczo zajął się obecnie tą sprawą Zarząd Główny Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie, który pod datą 23 bm. ogłosił nawet rodzaj odezwy do Sejmu i Rady ministrów.

Odezwa Stronnictwa Demokratycznego, nakreślona z największą troską o dobro Rzeczypospolitej, zasługuje na pilną uwagę całego ogółu naszego społeczeństwa. Jesteśmy pomawiani o słomiany zapał, a o brak stałej zdolności do ofiary na rzecz dobra publicznego. — Gdyby to nawet było do pewnego stopnia prawdą, w każdym razie stwierdzić się musi, że w Polsce nie brak nigdy ani poszczególnych głosów ani opinji całych grup obywatelskich, ani nareszcie artykułów dziennikarskich, które o te niedomagania posądzane być nie mogą. Jeżeli jednak skutek nie odpowiada w tym kierunku nawoływaniom, dzieje się to nie dlatego, że społeczeństwo nie chce tych głosów słyszeć, ale raczej z tego powodu, że są one doraźne, nie żłobią konsekwentnie opinji publicznej, nie dość zabiegają, aby skuteczna rada została w praktyce zrealizowana. Pod tym względem trzebaby naprawdę starać się o większą usilność, o większą systematyczność w nawoływaniach.

Wydawać się może, że sprawa tym razem nie cierpi zwłoki. Nie można przemilczeć, że już i obcy zwracają nam na to coraz częściej uwagę, a niedawno Francuz p. du Monier w warszawskim »Journal de Pologne« (w piśmie które o radykalizm pomawiane być nie może) napisał w tym przedmiocie słowa, budzące grozę. Przytaczamy z nich niektóre:

»Polska musi wybrać swą drogę. Może stać się wielkiem mocarstwem, dzięki mocnej budowie gospodarczej. Aby wynik ten osiągnąć, musi iść za wzorem Francji, tj. pójść drogą ścisłej oszczędności i wielkiego wysiłku skarbowego. Jest to droga trudna. Ale tylko za tę cenę osiągnie się zbawienie. Musi również wyzbyć się wszelkiej polityki demagogicznej, przynajmniej w zakresie spraw skarbowo-gospodarczych. Jeśli tego nie uczyni, może w dalszym ciągu nie pobierać podatków, może powiększać liczbę urzędników niepotrzebnych i zgłodniałych, może zabierać niektórym nawet to, co jest konieczne, aby zadowolić liczną klientelę, może wydawać przepisy, monopolizować, etatyzować. Skarb państwa będzie miał za co kupić jeszcze... niejedną maszynę do drukowania banknotów i niejeden apetyt osobisty będzie mógł być zaspokojony, ale wynik ostateczny przyjdzie nieuchronnie w myśl praw logiki«.

Wynik nieuchronny, w myśl praw logiki! Kasandrową tę zapowiedź powinniśmy zamieścić głęboko w mózgu i w sercu. Tem łatwiejsze do zrozumienia wydadzą się też nam słowa odezwy Stronnictwa Demokratycznego, która w najzwięźlejszem streszczeniu powtarzamy:

»W poczuciu grozy położenia skarbowego Polski, zaniepokojeni o podważony tem rozwój niepodległości Ojczyzny, odwołujemy się do Sejmu i do Rady ministrów z gorącym apelem, iżby co najrychlej zastosowano na drodze ustawodawczej skuteczne środki ochronne... Marka polska stała się znikomym ułamkiem swej imiennej wartości... Niema potrzeby ani możności ukrywać tego faktu, bo nie zataimy przed światem, co zwiastują codziennie zagraniczne giełdy i rynki wymiany, a co też czujnie bierze na uwagę polityka wszechświatowa... Polska, która mimo wszystkie trudności, posiada świetne warunki rozwoju, jest znowu w niebezpieczeństwie! Znajduje się w obliczu podobnie groźnego położenia, jak przed rokiem, gdy rozpętała się nawała ofensywy bolszewickiej. Tylko tym razem nie wróg zewnętrzny naciera na nasze granice, lecz wewnętrzny rozkład stosunków gospodarczo-skarbowych, jako skutek własnych pobłądzeń, jako następstwo niezrozumienia, że ofiarami ze społecznego mienia buduje się skarb państwa, tworzy rękojmie niepodległości... Nastała chwila przymusowa. Trzeba się przebudzić ze stanu złudzeń, że łataniną finansów z dnia na dzień będzie można podołać zadaniom państwa. Nie piszemy tu programu finansowego. Techniczne ułożenie programu przestanie być zagadnieniem trudnem, gdy czynniki ustawodawcze i rządowe zdobędą się na mężną, stanowczą, a rozumną decyzję, aby nareszcie sięgnąć do istniejących zasobów społecznych — po wielką daninę narodową i przymusową pożyczkę. Niezależnie od systemu starych, prawidłowych podatków, dążących do wzmocnienia budżetu zwyczajnego, skarb musi być jeszcze zasilony realnemi aktywami z całego majątku narodowego — nieruchomego, przemysłowego (ze spółek akcyjnych) i z kapitałów ruchomych... Gdy państwo posiędzie takie materjalne zabezpieczenia, znajdzie już łatwo drogę do operacyj finansowych, które pozwolą mu zamknąć emisję banknotów i przeprowadzić należyte reformy skarbowe włącznie z utworzeniem Banku emisyjnego... Inaczej druzgocące działania złej administracji gospodarczej i kalekiej waluty przyprawi cały kapitał narodowy, wszystkie środki i oszczędności społeczne, o stokroć większe straty. Jest niemal ostatnia godzina, by przystąpić do akcji ratunkowej. Nie przemawia przez nas pesymizm, lecz — owszem — wiara w możność naprawy...«

Są sprawy, w których za wysoką cnotę obywatelską musi się uważać narażenie się na utratę popularności. Na taki objaw cnoty zdobyło się Stronnictwo Demokratyczne. Płacenie podatków nie należy bowiem do specjalnych przyjemności, ale też pamiętać trzeba, że kwestja płacenia podatków nie jest rzeczą sentymentu, lecz nieuchronnym obowiązkiem względem państwa. Płaciliśmy podatki rządom zaborczym i płaciliśmy je w niepomiernie wyższym stosunku, gdybyśmy przez własną nieopatrzność dobro niepodległości utracili.

Jest zarazem faktem, że niekiedy umiemy się zdobyć na energję w żądaniu ofiar. Przykładowo przytaczamy ustawę o ochronie lokatorów. Prawda, że twórcami jej są byli okupanci i byli zaborcy, ale mieliśmy dość siły, ażeby ją utrzymać, nakładając w ten sposób niemały a nieunikniony ciężar na właścicieli domów czynszowych. Ciż sami zaborcy i okupanci nałożyli jednak także ceny maksymalne za produkty spożywcze i skontyngentowali całą produkcję. Pod tym względem popełniliśmy już odstępstwo wątpliwej wartości. Czy dlatego, że pierwszy ciężar dotykał miast. Sejm, złożony przedewszystkiem z przedstawicieli interesów wiejskich, umiał się zdobyć na energję względem miast, ale niestety energji tej nie chciał zastosować do producentów wiejskich. Kwestję tę poruszamy mimochodem, aby wskazać, że potrafimy być energiczni, gdy chcemy. Tę siłę potencjalną trzebaby wyzyskać przedewszystkiem teraz, gdy idzie o ocalenie niepodległości ekonomicznej, która jest zarazem niepodległością polityczną.

Sprawa, którą omawiamy, jest już żywo przedyskutowywana w szerokich kołach obywatelskich. Jest dla niej duże zrozumienie i dlatego zaraz na wstępie niniejszych wywodów zaznaczono, że poczucie odpowiedzialności za losy państwa wzrasta w naszem społeczeństwie bardzo widocznie. Mamy tu na myśli zwłaszcza opinję miast, które zawsze odznaczały się gorętszym patrjotyzmem i lepszą oceną stosunków państwowych. Zachodzi jednak obawa, że na wsi niema tego zrozumienia, a przynajmniej w stopniu nie tak wysokim. Jest tedy pilną powinnością stronnictw ludowych, ażeby zdrową w tym kierunku opinję umiały i chciały szerzyć wśród swoich zwolenników. Stronnictwa, które współdziałają z ludem nie dla zdobycia mandatów, ale dla jego dobra rzeczywistego, potrafią niezawodnie to zrobić i wytworzyć odpowiedni nastrój obywatelski. Rzeczą zaś rządu będzie wyprowadzić z tego nastroju konieczne dla państwa konsekwencje. Ale nawet bez tego nastroju energiczny i zapobiegliwy rząd potrafi zażądać konieczności państwowych. Pragnąć tedy należy, ażeby rząd obecny, na którego czele stoi współtwórca w dziele przepędzenia bolszewików od Warszawy, umiał zdobyć się na równie wielką stanowczość, gdy chodzi o ocalenie państwa po raz drugi. Zeszłego roku pomogą mu było spotęgowane uczucie narodowe, niechaj tym razem zaapeluje do pomocy udoskonalonego rozumu narodowego.

Rada ministrów wobec expose min. Skirmunta.

Warszawa, 29 czerwca (Tel. wł.) Na Radzie ministrów dyskutowano wczoraj nad exposé ministra spraw zagranicznych Skirmunta, wygłoszonem na poprzedniem posiedzeniu. — Dyskusja była bardzo ożywiona i gruntowna. W głosowaniu wszyscy ministrowie **jednomyślnie akceptowali pokojowy program ministra.**

STANOWISKO MOCARSTW.

Dyplomatyczny sprawozdawca »Daily Telegraph« donosi, że w Radzie najwyższej panuje **ostra różnica poglądów w kwestji przymusowych zarządzeń,** które mają być zastosowane w Nadrenji. Rząd angielski i francuski starają się **wzmocnić stanowisko gabinetu Wirtha,** atoli oba rządy są odmiennego zdania, co do użycia odpowiednich środków. Rząd angielski prze do **zniesienia sankcyj.** Briand natomiast jest temu przeciwny. Rząd włoski skłania się w tej kwestji do stanowiska angielskiego, **natomiast w kwestji Górnego Śląska zbliża się do stanowiska francuskiego.**

REPUBLIKA REŃSKA?

Nauen, 29 czerwca (East Express). Z Bonn donoszą o nowej próbie zdrady państwa, mianowicie partja reńska republikańska przy współudziale oficerów belgijskich i licznych francuskich radziła nad usamodzielnieniem **państwa reńskiego,** którego neutralność gwarantowałaby wszystkie mocarstwa.

UKRAINA POD PANOWANIEM SOWIETÓW.

Na podstawie wywiadu komunistycznego dziennika w Pradze „Rude Prawo" z delegatem sowjeckim, p. M. Lewickim, podaje „Wpered" następujące informacje:

Ukraina sowjecka obejmuje 12 gubernij: aleksandrowską, podolską, wołyńską, dońską, jekaterynosławską, kijowską, kremieńczudzką odesską, połtawską, charkowską, chersońską i czernichowską. Ludności ma wzwyż 30 miljonów. Władza spoczywa w ręku komunistycznej partji Ukrainy, do której wstąpili też lewi eserzy i lewi bundowcy. Partja ta liczy 60 tysięcy członków. Oprócz tego istnieje jeszcze jedna partja komunistyczna nieliczna, której program jest jeszcze dla p. Lewickiego niejasny, ale wiadomem mu jest, że robi ustępstwa dla nacjonalizmu wpadającego aż w szowinizm. (Są to zapewne zwolennicy Wynnyczenki). Sowjecka władza Ukrainy nie rusyfikuje, przeciwnie, zakłada szkoły ukraińskie, drukuje po ukraińsku książki i czasopisma. Ponadto „Ridnyj Kraj" donosi z Tarnopola: Wedle sprawozdania komisarza dla spraw rolnych Ukrainy sowieckiej, Manuilskiego, w roku 1920-tym było na Ukrainie niezasianych 1,250.000 dziesięcin ziemi. Manuilski oświadcza, że jeśli w roku bieżącym nie uda się rządowi sowjeckiemu zasiać całej ziemi, to będzie to ciężką klęską dla sowjeckiej państwowości na Ukrainie. W dalszym ciągu konstatuje, że już i w roku 1921 mnóstwo pól jest niezasianych, gdyż n. p. w jednym tylko powiecie kamienieckim nie wystarczyło na zasiew 20.000 pudów nasienia i dlatego jest około 4.000 dziesięcin niezasianej ziemi. „Ridnyj Kraj" wnioskuje, że wobec notorycznego braku ziarna na zasiew w całej Ukrainie, także i w innych powiatach sprawa musi stać nie lepiej, co dowodzi, że Ukraina sowiecka znajduje się pod tym względem w prawdziwem niebezpieczeństwie.

Przesilenie gabinetowe w Rzymie.

Jak już wczoraj donosiliśmy, gabinet włoski podał się do dymisji. Obecnie z Rzymu donoszą, że gabinet ustępuje mimo zyskanego votum zaufania głównie dlatego, że naród włoski **nie aprobuje polityki Sforzy.** Prasa berlińska wyraża z tego powodu **rozczarowanie,** wyrażając się, że Włochy zeszły do roli **giermka panów francuskich,** popierając wygórowane(?) aspiracje Polaków.

SZCZEGÓŁY PRZESILENIA.

Rzym, 29 czerwca (East Express). Na posiedzeniu izby poselskiej dnia 25 bm. prez. gabinetu Giolitti wygłosił przemówienie programowe, w którem wzywa wszystkie partje do zgodnej współpracy, zaleca uspokojenie umysłów, oraz wyraża całkowitą solidarność z oświadczeniem Sforzy w sprawie polityki zagranicznej Włoch. Były minister spraw zagranicznych Salandra zgadza się z propozycją Giolittiego, w swojem przemówieniu protestował wszakże gwałtownie przeciwko polityce zagranicznej Sforzy, w szczególności przeciwko linji postępowania w sprawie Czarnogóry i portu Baros. Turatti, który przed dwoma dniami atakował również gorąco politykę rządu w imieniu grupy swojej, złożył następujący wniosek przejścia do porządku dziennego:

Izba deputowanych stwierdzając jasne przeciwne opozycyjne stanowisko w stosunku do dyrektyw oraz stanowiska rządu w polityce zarówno zagranicznej jak wewnętrznej, gospodarczej i socjalnej przechodzi do porządku dziennego.

Wobec podobnego wniosku przejścia do porządku dziennego prez. gabinetu Giolitti postawił sprawę zaufania Izby do gabinetu. Formułę wyrażającą zaufanie dla rządu przyjęto **234 głosami przeciwko 200.** Przeciwko rządowi głosowali nacjonaliści, faszyści, grupa Nittiego. Rząd uzyskał poparcie jedynie od demokratów. Wobec trudnej sytuacji wytworzonej dla rządu przez taką słabą większość, rząd dnia 27 bm. **podał się do dymisji.**

TWORZENIE NOWEGO GABINETU.

Rzym, 29 czerwca (East Express). Giolitti doradzał królowi, aby zwrócił się z propozycją stworzenia nowego gabinetu **do Orlanda albo Bononi.**

Wojna grecko-turecka.

KLĘSKA GREKÓW.

Konstantynopol, 29 czerwca (PAT). Ag. Havasa donosi: **Grecy zostali pobici pod Adabazar i pod Sabandia** i musieli się cofnąć na Ismid, który obsadzili Turcy dnia 24 bm. Obywatele państw koalicyjnych będą przyjęci na pokład krążownika angielskiego.

Szalbierstwa pruskie.

»Neue Freie Presse« przynosi **następującą** korespondencję telegraficzną z Berlina:

»Lokalanzeiger« ogłasza tajne sprawozdanie, które jenerał Le Rond, komenderujący francuski na Śląsku Górnym, przesłał francuskiej misji wojskowej w Berlinie. »Lokalanzeiger« nie mówi o tem, w jaki sposób dostał w swoje ręce owo sprawozdanie, zapewnia tylko stanowczo, że jest ono autentyczne. Jeżeli sprawozdanie jest rzeczywiście autentyczne, to przyczynia się do wyjaśnienia motywów polityki francuskiej na Górnym Śląsku. Wynika mianowicie z niego, że jenerał Le Rond, niemiecką samoobronę, która się utworzyła na Śląsku Górnym, uważa za płaszczyk do wskrzeszenia dawnej armji niemieckiej. Sprawozdanie jen. Le Ronda powiada:

»Stwierdzono, że całe Niemcy są pokryte siecią podobnych organizacyj i że werbowanie odbywa się nie tylko na Śląsku Górnym, lecz także i w Prusach, sięgając daleko w głąb Niemiec. Stwierdzono, że jenerał Hoefer nie zależy sam od siebie, lecz otrzymuje instrukcje z centrali, która prawdopodobnie ma swoją siedzibę w Berlinie. Widząc, jak organizacja samoobrony na Śląsku Górnym codziennie się wzmacnia, widzimy zarazem, że organizacja ta jest w Niemczech bardzo silna i może duże zdziałać.

»Ostatnie walki z Polakami wykazały, że armja niemiecka znajduje się całkowicie w rękach Hoefera i formowanie jej jest dalej pro-

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

71 (Ciąg dalszy).

Lecz w chwili ruszenia pociągu, między pierwszem a drugiem gwizdnięciem konduktora, wszedł do przedziału bez pośpiechu młody oficer żandarmerji i usiadł, choć było kilka wolnych miejsc gdzieindziej, naprzeciw Groblińskiego.

Od pierwszego mgnienia zaniepokojona spostrzegawczość zabójcy, skupiła się na przybyszu. Okoliczność, iż żandarm zjawił się na odjezdnem, że nie miał zupełnie pakunków, że ulokował się w pobliżu, wydawała się zbrodniarzowi wielce podejrzana, a jego męska twarz, śmiały i zimny wzrok, małe mocne, białe o krótko przystrzyżonych paznogciach ręce, wzniecały bojaźń.

Niechcący a nawet wbrew usiłowaniom, Adam nie przestawał nieufnie śledzić wroga. Rozumiał, iż ściąga i na siebie uwagę oficera a nie mógł przezwyciężyć ani obawy ani potrzeby badania sąsiada. Postanawiał podziwiać wdzięk jasnowłosej panienki z arystokracji, próbował patrzeć przez szybę na krwawe deszcze i złote snopy wesołych iskier, przyglądać się grze w karty, przysłuchiwać się niezmordowanej pogawędce dwu kumoszek, biadających nad zepsuciem świata — przez parę sekund posłusznie spełniał przymus woli, i zaraz znowu zerkał nerwowo i bojaźliwie w stronę wroga. Niekiedy zaciskał powieki i udawał, że śpi, ale po upływie chwili odczuwał na sobie wzrok żandarma i z trwogą otwierał oczy. — I rzeczywiście spotykał się z twardem, chłodnem wejrzeniem. Rozkazującemu spojrzeniu, brutalnej władzy, bezapelacyjnej sile tego człowieka, nie umiał się oprzeć. Poruszał się na siedzeniu jak żak, zakładał nogę na nogę, zdejmował kapelusz, poprawiał włosy i wciąż trwożnie zezował w kierunku oficera, by przekonać się, czy tamten patrzy się na niego. I tamten istotnie mierzył go wzrokiem zimnym i urągliwym. Adam znowu zaczynał udawać drzemkę, ale wiedział, iż uważne, spokojne źrenice niebezpiecznego towarzysza, wwiercały mu się w twarz. Gdy przedtem on śledził nieprzyjaciela, teraz nieprzyjaciel wziął go pod baczny swój dozór

Serce tchórzliwie dygotało w Adamie, nerwy zwątlały do reszty, a w głowie tkwił już jeden tylko z rozpaczy zrodzony i mękę rodzący pewnik, że wszystko stracone.

— Daleko też pan jedzie? — bez ceremonji, mimo że Adam miał zaciśnięte powieki, spytał oficer.

I w głosie jego zarówno jak w całej postawie, była zimna rozkazująca siła.

— Nie wiem... nie bardzo daleko... — bąknął Adam, zdając sobie sprawę z potwornej bezsensowości takiej odpowiedzi.

— Kupił pan bilet, siadł do pociągu i nie wie, dokąd jedzie! — zaśmiał się tamten.

Teraz należało koniecznie albo uśmiechnąć się i zażartować, albo grubjańskiem: „a panu co do tego!" zamknąć przeciwnikowi usta. Ale Grobliński nie odrzekł nic. Udawał, że śpi. To przymusowe zamykanie oczu, które w trwodze chciały śledzić i czuwać, wyczerpało do reszty ostatni zasób energji. Mordercy roiło się, iż nietylko z twarzy żandarma, ale i ze srebrnych guzików szynela patrzą się w niego i przenikają mu do mózgu chłodne, badawcze, urągliwe źrenice...

I z głowy Adama wymykały się szaleńcze rozkazy, których na szczęście nie wykonała wola:

Rozbić szybę i skoczyć oknem, wymknąć się przez drzwi na platformę i zsunąć się na piasek toru, rzucić się na wroga, wyrwać mu z palta srebrne guziki, wyłupić oczy, zadusić...

Nikczemna przebiegłość doradzała natomiast, by uprzejmością, pochlebstwem, poglądami prawowiernie „carosławnemi", zjednać sobie groźnego towarzysza podróży.

— Może mi pan pożyczy gazety — zaczepił go Grobliński.

— Ciemno jest, szkoda oczu i fatygi — niedbale odparł żandarm.

— Spróbuję jednak... „Nowoje Wremia", to jedyny dziennik, który warto czytać w dzisiejszych czasach — zapewniał zabójca, krztusząc się podłym fałszem słów.

— Tak pan sądzi... należy pan do rzadkich wyjątków... nie zdarzyło mi się jeszcze spotkać takiego jegomościa wśród Polaków i młodzieży — była lekceważąca i szydercza odpowiedź...

Oficer podał Adamowi gazetę. Ten zaczął przewracać stronnice ogromnego dziennika petersburskiego, nie wiele oczywiście mogąc wyczytać, nic nie rozumiejąc... Nie śmiał podnieść oczu. I nieustannie zdawało mu się, iż rozumne źrenice i srebrne guziki szpiegują go, i drwią, i piętnują.

Gdy zjawili się konduktorzy z kontrolorem i, świecąc latarką, odczytali na głos z biletu Adama nazwę końcowej stacji, oficer spojrzał mu w twarz, a to spojrzenie zawierało w sobie następującą ironiczną uwagę:

„Mówił pan, iż jedzie blisko, do Warszawy zaś spory kawał drogi".

Grobliński wyszedł na korytarz... Zamknął drzwi... trzymał rękę na klamce. Był niemal pewnym, iż tamten stoi za polakierowanemi na kolor machoniu, lśniącemi drzwiami i także trzyma rękę na klamce. Zbrodniarz postanowił bronić się do ostatka, strzelać... przygotował rewolwer.

Ale pociąg zwolnił, gwizdnęła lokomotywa, zielone i czerwone latarnie zwrotnic zajrzały przez szybę.

Grobliński opanował nerwy i nie wyskoczył w biegu, lecz wysiadł jak normalny podróżny na stacji. Kilka wysokich drzew szumiało pomiędzy budynkami za niskim parkanem. Adam stanął w ich cieniu, skurczył się, przykucnął, kryjąc się przed oczami żandarma, niespokojnym wzrokiem badał źle oświetlony peron, zaglądał do swego przedziału. Na razie żandarma nie było nigdzie.

Za to ludzie snuli się tam i sam, jakgdyby kogoś szukali. Cienie ich migały, słaniały się i krzyżowały tajemniczo, snopy światła, strzelające z ruchomych latarek, przeszywały ciemność w coraz to innem miejscu. Zdawało się, iż jeden rozkazujący głos wybija się nad gwarem zmieszanych głosów, zdawało się, iż odbywa się obława...

Grobliński, przyciśnięty do parkanu, z rewolwerem w ręku, cofał się powoli krok za krokiem w coraz głębszy mrok. Mógł jednym susem przesadzić płot i umknąć w noc; — wolał stawić czoło niebezpieczeństwu. Zbudziła się w nim teraz dopiero, po niewczasie odwaga. Czuł potrzebę walki, zemsty i krwi, chciał strzelić wpierw tamtemu, a potem sobie w łeb... Wroga nie było nigdzie.

I z okna przedziału patrzała urocza panienka. Półminutowy postój pociągu przeciągał się długo. Wrzawa ludzka nie ustawała. Ktoś donośnie po rosyjsku wołał: „ładujcie bagaż, ładujcie bagaż". Zawiadowca w czerwonej czapce wybiegł z jakichś drzwi, w innych stanął żandarm, ów zwykły stacyjny, znudzony żandarm i ziewnął.

W tem samem mgnieniu parowóz, który, rzekłbyś, oczekiwał tylko na żandarmskie ziewnięcie, ryknął i parsknął czerwonym dymem i szarpnął z miejsca. Uległe potoczyły się za nim ociężałe wozy. Niebawem umilkło echo zgrzytającego łoskotu kół, znikli ludzie, pogasły lampy. Na ciemnej i martwej stacji zapanował senny spokój, którego kojącą dobroć uwydatniały drobny, ciepły cichy deszcz i łagodny szelest gałęzi.

Adam głęboko odetchnął wilgotnem powietrzem i słodką ciszą wiejskiej nocy. Odpoczywał, otrząsał się z trwogi, doprowadzał nerwy do porządku. Wsparł się dłońmi na zaostrzonych palikach sztachetów i, spoglądając w mrok niewidnej dali, w którą odszedł pociąg, zanucił sobie rosyjską melodję. Kilka mokrych liści spłynęło z osiny i połechtało go po twarzy. Adam nucił. A gdy na ustach miał śpiew ulgi po przebytem niebezpieczeństwie, duszę szarpała mu wiedza, iż nie było już dlań, ani podróży, ani ucieczki, ani przyszłości, ani żadnego nigdzie życia...

(C. d. n.).

wadzone wedle systemu dawnej armji niemieckiej. Siła tych organizacyj jest nadzwyczajna i zwiększa się nieustannie. Natomiast Korfanty coraz bardziej traci na popularności i szanzach i będzie musiał ustąpić ze Śląska, jeżeli natychmiast nie położymy kresu wojnie i nie zajmiemy wszystkich punktów strategicznych, ażeby wstrzymać ofensywny pochód niemiecki i Korfantego zatrzymać w kraju. Z tego powodu wspólnie z wszystkimi przedstawicielami koalicji postanowiliśmy:

»1. Korfanty może na terytorjum, które obsadził, dalej prowadzić i wzmacniać swoją organizację, celem ochrony ludności polskiej. Żądamy od Korfantego, ażeby w wojsku swojem zaprowadził większą karność, niż dotąd, i ażeby był posłuszny naszym tajnym rozkazom.

»2. Wojska międzysojusznicze muszą utworzyć zwartą grupę, mającą na celu powstrzymać dalsze przygotowania i ataki niemieckie, tudzież przeszkodzić zajmowaniu strategicznych punktów i łączeniu się oddziałów niemieckich w jeden front.

»3. Nasze wojska muszą być tak rozłożone i wzmocnione, ażebyśmy mogli każdej chwili być gotowi do rozbrojenia wojsk niemieckich i konfiskaty amunicji, o ileby one na pierwszy rozkaz nie wydały nam broni.

»Sprawozdanie jenerała Le Ronda stwierdza zaostatek, że **Anglicy i Włosi coraz większą sympatją okazują dla stanowiska francuskiego.** Obecnie wśród wojsk koalicyjnych odbywa się niemiecka propaganda przeciwko współdziałaniu angielsko-francuskiemu. Z tego powodu Francuzi, chcąc przeciwdziałać tej propagandzie, postanowili na razie swoje własne cele usunąć na dalszy plan **i pogodzić się znowu z sojusznikami.** Wojska włoskie z Tyrolu południowego mają być tutaj przysłane, ażeby zluzować dotychczasowe oddziały włoskie, usposobione wrogo do Polaków«.

Oto rewelacje berlińskiego »Lokalanzeigera«, tak skwapliwie powtórzone przez »Neue Freie Presse«. Znać tu na pierwszy rzut oka robotę pruską. Jenerał Le Rond jest solą w oku Prusaków, którzy oddawna za wszelką cenę chcą spowodować jego odwołanie ze Śląska Górnego. Nie mając żadnej uzasadnionej przyczyny, posługują się intrygami, szalbierstwami i kłamstwami. Rząd francuski niezawodnie wyświetli rewelacje powyższe.

Wycieczka dziennikarzy nadbałtyckich.

Kraków, 29 czerwca.

Wczorajszy dzień goście nadbałtyccy poświęcili zwiedzaniu fabryki Zieleniewskiego i sody amonjakalnej w Borku Fałęckim. Przed fabryką Zieleniewskiego powitał gości nadbałtyckich dyr. Lewalski, poczem goście przeszli do kancelarji dyrekcji fabryki, gdzie dyr. Lewalski przedstawił w krótkim zarysie zakres pracy fabryki, obejmującej poza Krakowem zakłady w Sanoku i we Lwowie.

Następnie zebrani podzielili się na pięć grup, które wyznaczeni inżynierowie oprowadzili po halach fabrycznych. Najpierw więc zwiedzono oddział tokarski, poczem wszyscy przeszli do wspaniale urządzonego oddziału ślusarskiego. Przed halą inżynierowie pokazali w jaki sposób przecina się około 10-centymetrowe sztaby żelazne. W ślusarni goście zastali w ruchu wszystkie maszyny. W jednem miejscu zrobiono sztaby żelazne, przy kilku maszynach w grubych płytach wiercono różnej szerokości otwory, obok z rozpalonych kawałków żelaza wyrabiano wielkie gwoździe do spajania szyn mostowych, wreszcie oglądano niewinne nożyce maszynowe, które krajały grube płyty żelazne. Inżynierowie pokazali kilka gotowych maszyn, sporządzonych w fabryce firmy. Z kolei goście przeszli do oddziału odlewniczego. Tutaj oglądano sposób odlewania rur i rozmaitych części maszynowych. Oglądanie objektów fabryki, wzorowo urządzonej, zajęło około godzinę.

Z kolei goście przeszli do kantyny fabrycznej, gdzie zarząd zaprosił ich na posiłek. Tutaj w serdecznych słowach przemówił dyr. Lewalski, poczem odpowiedział jeden z gości.

Po opuszczeniu fabryki goście nadbałtyccy powrócili do Krakowa, gdzie zwiedzili Muzeum narodowe.

Popołudniu o godz. 4 dziennikarze nadbałtyccy wyjechali samochodami do fabryki sody amonjakalnej w Borku Fałęckim. Przed fabryką powitał gości dyr. Kułakowski, który następnie wraz z inżynierami oprowadził zebranych po fabryce. Zabudowanie fabryki obejmuje około 12 morgów przestrzeni. Główny budynek sięga wysokości pięciu piętr fabrycznych (42 metry). Obejmuje on w całości urządzenia maszynowe, wznoszące się w niektórych miejscach na wysokość całego budynku. Najważniejsze piętro jest to pierwsze, gdzie [illegible] sody. Znajdują się tam same kotły, [illegible] do podstawy budynku. Główne maszyny, gdzie otrzymuje się półfabrykat sody znajdują się w środkowem piętrze. Fabryka, posiadająca maszyny tzw. solwejowskie, produkuje rocznie około 1.000 wagonów sody amonjakalnej, zatrudniając przeszło 600 robotników.

Po zwiedzeniu fabryki goście nadbałtyccy udali się do kantyny fabrycznej na posiłek. Tutaj przemówił dyr. Kułakowski oraz starosta Rawski, poczem odpowiedzieli goście w serdecznych słowach, podnosząc [illegible] w Polsce organizację pracy i wytwórczości.

Opuściwszy fabrykę, dziennikarze nadbałtyccy udali się samochodami do Tyńca. Tutaj [illegible] klasztoru opowiadał gościom [illegible] kościele oraz ruinach zamku. Z kolei dziennikarze przybyli do zagród wiejskich, przypatrując się życiu ludności [illegible].

Około godz. 8½ wieczorem dziennikarze nadbałtyccy powrócili do Krakowa, poczem o godz. 10 w nocy wyjechali do Zakopanego.

Trzydziestolecie krak. Towarzystwa Ratunkowego.

Kraków, 29 czerwca.

„Zamykamy więc trzydziestolecie Towarzystwa Ratunkowego. Nie urządzamy hucznego a banalnego jubileuszu, albowiem ponad mowy pochwalne przy bankiecie, przekładamy ciche podziękowanie rzeczywiste a miłą jest dla naszego ucha pochwałą nasze trąbki samochodowej, niż orkiestralne przemówienie podczas jubileuszowej uczty. Zamykamy trzydziestolecie tem przekonaniem, iż Pogotowie ratunkowe naszego Towarzystwa, stało się najpopularniejszą bodaj instytucją Krakowa i tem uczuciem, że jesteśmy w Krakowie potrzebni, powiem więcej: niezbędni" Temi słowy otworzył prof. Rosner, jako prezes Towarzystwa, sprawozdanie z działalności za czas wojny, słowami skromnemi, nie mającemi żadnych pretensyj do wdzięczności za owocną i niestrudzoną pracę Towarzystwa, cichą, pełną poświęcenia, kierowaną tą świadomością, że się spieszy z pomocą nieszczęśliwym. Doskonale świadczą o tem fakta. Oto w okresie sprawozdawczym od roku 1914—20 interwenjowało krakowskie Tow. Ratunkowe w 32.816 wypadkach.

Wybuch wojny zastał Towarzystwo w skromnych rozmiarach, tak, że z trudnością mogło podołać wymaganiom chwili podczas wielkiej katastrofy dziejowej. To też lata wojny były ogniową próbą dla Pogotowia ratunkowego, próbą jego wytrzymałości, na bardzo zaś silnych fundamentach musiało być budowane, kiedy przetrwało ciężkie przeciwności szczęśliwie. Nie zmogły go poważne braki finansowe, ani brak opatrunków w późniejszych okresach wojny, ani zdemontowanie taboru, ani brak żywności dla koni, ani też ciągłe powoływanie lekarzy i personalu sanitarnego do wojska. Łatało się biedę, jak można było i stacja Pogotowia nie wstrzymała swej działalności ani razu.

Towarzystwo mieści się obecnie w dwóch pokojach w domu straży pożarnej. I tu zaczyna się stara a bardzo smutna od szeregu lat powtarzana piosenka, która do ostatnich czasów, niestety, nikogo nie wzruszyła i nie wzrusza: **niema gdzie chwilowo chorych umieszczać, niema poczekalni** pomimo, że chorzy muszą na swoją kolej czekać. Brak domu, a zatem idący brak łazienek, dezynfektorów, staje się przyczyną, że ulegają zakażeniu lekarze i sanitarjusze. Daje się też odczuwać brak personalu. Dzisiaj dzięki tylko niestrudzonym zabiegom dr Rosnera, dr Wł. Zapałowicza, służby na stacji ratunkowej, Pogotowie zwalczywszy wszelkie trudności, nietylko istnieje, ale zyskawszy wielką popularność, wstąpiło na drogę realizacji swego najważniejszego postulatu, t. j. stałego zabezpieczenia bytu i budowy własnego domu, przez zyskanie 5% podatku od biletów wstępu do kinów, teatrów, na zabawy i t. p.

Powyżej podana liczba wypadków, w których Pogotowie interwenjowało, wskazuje jasno na jego owocną działalność. Zaznaczyć przytem należy, że od czasu wprowadzenia samochodów sanitarnych, nie ogranicza się ono jedynie do naszego miastta, ale sięga prawie na całą zachodnią Małopolskę i przyległą część b. Kongresówki. Od roku 1917, Pogotowie wyjeżdżało do miast: Bochnia, Cieszyn, Chrzanów, Czarny Dunajec, Kobierzyn, Kocmyrzów, Krynica, Krzeszowice, Maków, Mogilany, Myślenice, Niepołomice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Podłęże, Rabka, Rzeszów, Skawina, Swoszowice, Sucha, Tarnów, Trzebinia, Wieliczka, Zakopane, Zator, Będzin, Kielce, Książ Wielki, Miechów, Słomniki, Sosnowiec, Wodzisław. Jak z tego widać, Pogotowie działa w dość szerokiem promieniu poza Krakowem, i gdyby Towarzystwo Ratunkowe warszawskie, wileńskie, krakowskie, lwowskie, łódzkie, te bowiem istnieją w Polsce, podały sobie ręce, a w miastach uniwersyteckich jak Poznań, Lublin powstały nowe Towarzystwa Ratunkowe, działalność ich mogłaby objąć całą Polskę, nad którem wartoby się zastanowić.

Wreszcie dodać należy, że sprawozdanie kasowe wykazuje wzrost wydatków, **które idą w miljony** z powodu drożyzny i trudności nabycia artykułów opatrunkowych. Gdyby nie pomoc w opatrunkach ze strony amerykańskiego Czerwonego Krzyża, wydatki Pogotowia przewyższyłyby w setki tysięcy dochody.

Jak widzimy, Pogotowie, tak doniosłą spełniając akcję humanitarną w społeczeństwie, walczy z brakami i szczupłością funduszów. Przy tej sposobności przypominamy przeto szerokim sferom naszego miasta, korzystającym z dobroczynnej działalności tej instytucji, obowiązek niesienia finansowej pomocy krakowskiemu Pogotowiu ratunkowemu w jak najszerszym zakresie. Przedewszystkiem wpisywać się należy do Towarzystwa, do którego należeć powinien każdy mieszkaniec Krakowa. Nie są wolni od tego moralnego obowiązku także mieszkańcy zachodniej Małopolski, korzystający z usług Towarzystwa.

Zaćmienie Wenery.

(Komunikat prasowy obserwatorjum krakowskiego).

Rzadkie to zjawisko widoczne będzie w całej Polsce (o ile pogoda dopisze) rano 2 lipca, w sobotę. Spowoduje je księżyc, który w biegu swoim po sklepieniu nieba z zachodu na wschód na pewien czas zakryje przed nami Wenus-Jutrzenkę. Zniknięcie świetlnej tej planety nastąpi przy jasnym brzegu sierpa księżyca, ukazanie się zaś — przy brzegu nieoświetlonym, a więc w miejscu, gdzie napozór nic nie przeszkadzało nam jej widzieć Całe zjawisko rozegra się w pełnym blasku słońca. — Przez czas pewien przed i po zakryciu Wenus znajdować się będzie w sąsiedztwie księżyca i wówczas, w razie czystego nieba, wszyscy będą mieli sposobność oglądać ją gołem okiem. Gwiazdę w dzień!

W Krakowie zniknięcie planety przypada na godz. 6 min. 12, ukazanie się na godz. 7 min. 25; zaćmienie trwać więc będzie 1 godz. 13 minut. Planeta znikać i ukazywać się będzie stopniowo, w ciągu 35 sekund; tyle czasu potrzebuje księżyc na przesunięcie się poprzez oświetloną część tarczy planety, widocznej przez lunetę w kształcie księżyca w ostatniej kwadrze. Zniknięcie nastąpi w punkcie obwodu tarczy księżyca, odległym o 123 stopni od wierzchołka tarczy, ukaże się zaś planeta w odległości 89 stopni od wierzchołka, a więc prawie dokładnie z prawej strony tarczy (niewidzialnej w tem miejscu). Aby ułatwić zobaczenie Wenus w jakiś czas po zaćmieniu, dodajemy, że świecić ona będzie w coraz to większej odległości na prawo od księżyca, dość symetrycznie względem jego rogów. Odległość Wenus od linji, łączącej rogi księżyca będzie wynosiła: średnica tarczy księżyca o 8.10, 2 tarcze o 9½, 3 tarcze o 10.50 i wreszcie 4 tarcze — około południa. Księżyc zaś, w fazie pośredniej pomiędzy ostatnią kwadrą i nowiem, świecić będzie w odległości kątowej 45 stopni na zachód od słońca, i przechodzi przez południk koło godz. 9½.

Zakrycie nie jest ściśle jednoczesne dla różnych miejscowości, ale w obrębie Małopolski różnice momentów są nieznaczne. We Lwowie początek o godz. 6.12, koniec 7.30.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 29 czerwca.

NASTĘPNY NUMER »N. REFORMY« z powodu dzisiejszego uroczystego święta św. Piotra i Pawła, ukaże się w piątek rano o zwyklej porze.

STAN POGODY wedle danych państwowego Instytutu meteorologicznego. Piękna pogoda potrwała tylko przez kilka dni. Wyż barometryczny, pod którego wpływem kształtowała się pogoda w Polsce, przesunął się z nad Anglji poprzez Europę środkową w kierunku południowo-wschodnim. W dniu dzisiejszym nastąpił w Polsce wzrost zachmurzenia. Miejscami spadły opady (Warszawa, Poznań) i przeszły burze (Warszawa). Temperatura o godzinie 1-szej w południe wahała się między 24 (Lublin) a 26 (Bydgoszcz). Wczoraj w Polsce, jak również w Niemczech i w krajach skandynawskich na nowo zapanowała chłodna i zimna pogoda z opadami, spowodowana takim samym rozkładem ciśnień, który już poprzednio powodował pogorszenie się pogody. O ile w rozkładzie tym nie nastąpi zasadnicza zmiana, obecny stan pogody potrwa jeszcze przez czas dłuższy. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Krakowie 20·7, najniższa 16. Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda zmienna, przeważnie pochmurno, miejscami opady, chłodno, silne wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Z komitetu budowy Muzeum Narodowego komunikują nam:

W tym tygodniu rozpoczynają swoje prace sekcje: propagandy i skarbowa. Członkowie sekcji propagandy otrzymają bezpośrednio pisemne zawiadomienia o powołaniu do składu tej sekcji. Termin zebrania się sekcji będzie ogłoszony w dziennikach. Sekcja skarbowa odbyła posiedzenie we wtorek w sali konferencyjnej magistratu. Sekcja ukonstytuowała się następująco: przewodniczącym wybrany został p. Jan Goetz-Okocimski, zastępcami: dr Kazimierz Bauda, dyrektor Banku Małopolskiego i dr Tadeusz Dwernicki, dyrektor Miejskiego Zakładu kredytowego, sekretarzem dr Rudolf Beres, sekretarz Izby handlowej. Skarbnikiem komitetu jest dr Tadeusz Dwernicki (Miejski Zakład kredytowy). Sekcja kooptowała do swego składu dra Andrzeja Bajdę, dyrektora Związku ekonomicznego Kółek rolniczych. Podczas obrad podniesiono szereg myśli i uwag, które przekazano do rozpatrzenia wydziałowi wykonawczemu komitetu, względnie sekcji propagandy. Banki, reprezentowane w sekcji, zawiadomiły, że rozpoczęły przyjmowanie wpisów na członków założycieli Muzeum Narodowego. Wreszcie uchwaliła sekcja objąć organizację instytucyj finansowych, przemysłowych i handlowych w zakresie zadań i celów komitetu i powzięła w tym kierunku zasadnicze wytyczne.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj skończył się w Krakowie rok szkolny. Młodzież otrzymała świadectwa szkolne. Zaczęły się dla niej upragnione „wakacje" — wypoczynek dwumiesięczny, po którym zacznie się nauka na nowo.

O ile jednak ta chwila dla pewnej części młodzieży i rodziców jest pożądaną i miłą, o tyle mniej przyjemną jest dla tej części młodzieży, która szukać musi pomieszczenia w szkołach średnich. Wczoraj właśnie był dzień wpisu uczniów średnich na nowy rok szkolny. Jak wiadomo, rodzicom, względnie uczniom, przysługuje wybór nowego typu szkoły średniej i prawo przenoszenia się ewentualnego z jednego typu szkoły średniej, do drugiego. Jak się ze sfer rodzicielskich dowiadujemy, rozgrywać się miały wczoraj przy tej sposobności w dyrekcjach naszych szkół średnich, a zwlaszcza w niektórych z nich, bardzo niemiłe i zgoła niespodziewane sceny. Jak się domyślamy, młodzieży zgłaszało się wogóle więcej znacznie, niż ją szkoły pomieścić mogły. Nie mogło to jednak żadnym być argumentem dla rodziców, którzy mają niezaprzeczone prawo pomieszczenia ich dzieci w szkole średniej. O tem prawie, zdaje się, nie pamiętały niektóre zarządy szkół i odprawiały żądania rodziców, jak się wobec nas użalano, w sposób opryskliwy i dla nich nie zasłużony.

O ile nam wiadomo, zawsze przed rozpoczęciem wpisów, odbywały się w Krakowie narady dyrektorów szkół średnich, których rezultatem było obmyślenie sposobów pomieszczenia uczniów w poszczególnych zakładach. Po wpisach, od których w zasadzie żadnego z uczniów nie odsądzano, odbywały się znowu konferencje dyrektorów szkół średnich, na których, licząc się już z rezultatami wpisów, radzono znowu nad sposobami rozmieszczenia uczniów w poszczególnych zakładach. Czyżby w tym roku od tej rozsądnej zasady odstąpiono?

Na wszelki sposób dyrekcje szkół średnich uznać muszą zasadę, że nie jest żadnem nadużyciem ze strony rodziców, gdy w szkole średniej pewnego typu żądają pomieszczenia swojego dziecka, lecz **że to jest ich konstytucyjnem, obywatelskiem prawem.** Brakowi ewentualnemu pomieszczeniu ma już obowiązek zaradzić administracja szkolna, do której zwracają się dyrekcje szkół w tej sprawie. Ale odprawiać „z kwitkiem" rodziców i to w sposób dla nich przykry, podobno nieraz nawet opryskliwy — jest postępowaniem, bądź co bądź, niewłaściwem ze strony szkoły, której zarząd powinien właśnie szczycić się tem, że rodzice uczniów mają do niego zaufanie i że młodzież garnie się do nauki.

„Sine ira et studio", stawiając tę kwestję i rozumiejąc w wielu wypadkach kłopotliwe położenie dyrektora, który nie widzi fizycznego sposobu pomieszczenia w swej szkole zgłaszających się uczniów, musimy zaapelować do Kuratorjum szkolnego, aby wglądnęło w te stosunki i przyszło z pomocą zarówno dyrekcjom szkół, jak i garnącej się po oświatę i naukę młodzieży szkolnej.

KONFERENCJA OSWIATOWA. Wczoraj w sali Rady miejskiej w Krakowie zakończyła się dwudniowa, czwarta z rzędu konferencja oświatowa, zwołana przez ministerstwo oświaty, a poświęcona zagadnieniom czytelnictwa powszechnego. Po zagajeniu konferencji przez naczelnika wydziału oświaty pozaszkolnej p. Aleksandra Janowskiego, powitał delegatów, którzy przybyli na konferencję, wiceprez. Rolle i kurator okręgu szkolnego Sobiński.

Bogaty materjał porównawczy z zakresu prac nad rozwojem czytelnictwa zagranicą przedstawił dyr. Czerwiowski z Warszawy, referaty zaś p. H. Świtalskiej z Warszawy na temat bibljotek powszechnych miejskich i p. H. Radlińskiej oraz dr Michalskiego na temat bibljotek wędrownych pozwoliły zorjentować się w szeregu pierwszorzędnych potrzeb w tej dziedzinie pracy oświatowej i pogodzić poglądy na najodpowiedniejsze w chwili obecnej metody organizowania bibljotek.

Posiedzenie wczorajsze wypełniły referaty red. St. Rymara i ks. pos. Ludwiczaka o bibljotekach wiejskich oraz inż. Komarnickiego o kolportażu książek, poczem nastąpiły interpelacje i wnioski obecnych reprezentantów instytucyj oświatowych.

Wysoki poziom obrad konferencji, na której wszystkie kwestje poruszano z żywą troską o najgruntowniejsze zagadnienia naszego życia kulturalnego każe spodziewać się, że lubo praca odbywa się w trudnych warunkach i przy niedostatecznych środkach, to jednakże daje gwarancję pomyślnych rezultatów.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 353-cią Opatowskie Kółko ziemianek i 354-tą Polska Spółka akc. »Pharma« magister B. Jawornicki w Krakowie, wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

CZTERY I PÓŁ MILJONA NA CELE NARODOWE I KULTURALNE. Ze Lwowa donoszą nam: Rada zawiadowcza Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazowego uchwaliła przydzielić z funduszów Spółki kwotę 4 miljony 500 tysięcy na cele narodowe, kulturalne i dobroczynne, między innemi przeznaczono 750 tysięcy na Wawel, na zakupno 25 cegiełek, 1 miljon Akademji Umiejętności w Krakowie na wydanie dzieł Hoene Wrońskiego, przyczem wyrażono życzenie, aby do współpracy powołanym został Zenon Przesmycki. Wydział górniczy politechniki lwowskiej i Akademji górniczej w Krakowie otrzymały po ćwierć miljona marek, resztę kwoty rozdzielono na rozmaite instytucje humanitarne we Lwowie.

RADA MIEJSKA POZNANIA uchwaliła 120 tysięcy marek na fundusz odbudowy zamku na Wawelu.

ZBIÓRKA ULICZNA. Magistrat zezwolił Towarzystwu opieki szpitalnej w Krakowie na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 29 czerwca br. przy stolikach ustawionych w miejscach publicznych na rzecz kolonij leczniczych w Rabce.

POGRZEB DWÓCH OFICERÓW, ofiar tragedji, jaka się rozegrała w piątek w koszarach 20-go p. p. na Krowodrzy, odbył się wczoraj z honorami wojskowemi.

Pogrzeb majora Zdzisława Trześniewskiego odbył się o godzinie 11 przed południem przy udziale wojskowej asysty 20 p. p. z kaplicy szpitala garnizonowego na dworzec kolejowy, gdyż zwłoki ś. p. Trześniewskiego, zgodnie z wolą nieboszczyka, przewiezione będą do Lwowa. Przed karawanem niesiono na poduszce ordery, kondukt zaś poprzedzał korowód wieńców, z których pierwszy, spleciony z cierni, powszechną zwracał uwagę. — Na dworcu kolejowym wygłoszone zostały dwie mowy, z których jedną wygłosił jeden z kolegów-oficerów, drugą jeden z żołnierzy. Orszakowi żałobnemu towarzyszyło liczne grono oficerów 20-go pułku piechoty.

Po południu o godzinie 3 odbył się pogrzeb ś. p. podpułkownika Henryka Madurowicza. W oddaniu ostatniej posługi wzięły udział niezliczone tłumy publiczności. Przed konduktem tuż za orkiestrą wojskową niesiono osiem wielkich wieńców. Za trumną postępowała rodzina, jeneralicja w osobach jenerałów Szeptyckiego, Osińskiego, Symona, Truszkowskiego, kilkuset oficerów, oraz batalion 20 p. p. w wyekwipowaniu szturmowem. Nad grobem tragicznie zmarłego wygłosił piękną mowę pożegnalną jeden z oficerów 20 p. p.

Msze święte za duszę ś. p. podpułk. Madurowicza będą odprawione w najbliższych dniach, między innemi u OO. Kapucynów, natomiast nabożeństwo żałobne odprawione będzie we czwartek, 30 b. m., w kościele św. Piotra i Pawła o godzinie 9 rano.

Ś. p. major Trześniewski pozostawił podobno list, wyjaśniający pobudki rozpaczliwego czynu.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ ŚP. ADOLFA STEIBELTA. »Lutnia krakowska« zaprasza członków swoich oraz przyjaciół, na nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Adolfa Steibelta, swego nieodżałowanego dyrygenta, które się odbędzie w piątek dnia 1 lipca o godz. 8 rano w kościele św. Anny w Krakowie.

Z POLSKIEGO ZWIĄZKU HISTORYKÓW SZTUKI Dnia 4 czerwca br. odbyło się walne zgromadzenie polskiego Związku historyków sztuki. Dotychczasowy prezes prof. U. J. dr Jerzy Mycielski przedstawił działalność Związku w ubiegłym roku, która z powodu najazdu bolszewików mogła się na dobre zacząć dopiero w grudniu 1920. Od tego czasu wygłoszono na naukowych posiedzeniach Związku cały szereg referatów. Oprócz posiedzeń naukowych, odbywały się w miarę potrzeby posiedzenia Zarządu Związku, na których omawiano sprawy takie, jak utrzymanie ministerstwa sztuki i kultury, dalej sprawę udziału polskich uczonych w międzynarodowym kongresie historyków sztuki, który odbędzie się w jesieni br., oraz wiele innych. Związek, liczący 69 członków, dzieli się oprócz krakowskiego na Koła: warszawskie, wileńskie, lwowskie i poznańskie, które zaczynają rozwijać żywą działalność naukową. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowy, do którego weszli: pp. prof. dr Jerzy Mycielski, prof. U. J. dr Juljan Pagaczewski, dr Jerzy Kieszkowski, dr Tadeusz Szydłowski, radca dr Józef Muczkowski, dyrektor Muzeum Narodowego dr Feliks Kopera i dr Marjan Morelowski. Walne zgromadzenie zakończył odczyt dra Mieczysława Tretera pt. »Estetyka a historja sztuki«.

ZGŁOSZENIA O DEPUTATY ROBOTNICZE. Magistrat wzywa właścicieli i kierowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw robót publicznych i zakładów użyteczności publicznej, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyj żywności dla robotników za miesiąc sierpień 1921 r. przedłożyli w wydziale IIIc magistratu w dniach 30 bm., 1 i 2 lipca br. odpowiednio potwierdzone zgłoszenia imienne, zatrudnionego u nich personalu robotniczego względnie zmian, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w personalu.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w tym sezonie »Eros i Psyche«; jestto zarazem ostatni występ p. Solskiej za obecnej gościny w Krakowie. Wobec olbrzymiej ilości zgłoszeń na premjerę »Tumora Mózgowicza«, powtarza teatr sztukę Witkiewicza po raz drugi w piątek 1 lipca. Dwa ostatnie przedstawienia w tym sezonie, t. zn. w sobotę 2-go i w niedzielę 3 lipca, wypełni sukcesowe »Orlątko« w premjerowej obsadzie z pp. Bednarzewską, Guttnerem, Nowakowskim i Białkowskim na czele.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Porwanie Sabinek« powtórzone będzie z Mieczysł. Frenkleln dzisiaj, jutro i w piątek wieczorem. »Kobieta bez skazy« dzisiaj po południu.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Niezwykły sukces jaki odniosła na scenie teatru Powszechnego operetka »Boccacio« zawdzięczać należy świetnie przygotowanej części choralnej i orkiestralnej, którą kierował z wielką sprawnością kapelmistrz p. Barański. Wobec tego, że wskutek omyłki w sprawozdaniu zamieszczonem w naszem piśmie, mylnie zaznaczono, że operetką dyrygował p. Górzyński, prostujemy niniejszem tę omyłkę, oddając p. Barańskiemu zasłużone uznanie.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. We czwartek 30 bm. po raz ostatni w tym sezonie »Juszi tańczy« z pp. Rogińską i Marjańskim w głównych rolach — w piątek i sobotę cieszący się niebywałem powodzeniem »Wróg kobiet«.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skonfiskował trzy wagony kalafonji, złożonej w firmie spedycyjnej Leinkaufa przy ul. św. Gertrudy 4. Towar ten złożył u Leinkaufa pewien kupiec wiedeński w celach spekulacyjnych.

KRADZIEŻ PEREŁ. Dyrekcja policji komunikuje w sprawie naszej wczorajszej notatki pod powyższym tytułem, że wiadomość o zakwestjonowaniu sznurka pereł wartości 100.000 mk. w handlu p. Herbsta jest nieścisła, gdyż perły nie pochodzą z kradzieży, lecz jak stwierdzono, są własnością p. Herbsta.

W ZWIĄZKU Z KRADZIEŻĄ APARATÓW FILMOWYCH w kinie »Warszawa« w Krakowie aresztowano głównego sprawcę kradzieży 20-letniego Chaima Eilego, znanego włamywacza.

UJĘCIE OSZUSTA. Aresztowano w Krakowie na czarnej giełdzie Jakóba Kassowera z Łodzi, który dopuścił się szeregu oszustw przy wymianie pieniędzy. Kassower operował przy pomocy pewnej kobiety i mężczyzny, którzy zbiegli.

POD ZARZUTEM OSZUSTW, popełnianych przez wyłudzanie znaczniejszych kwot pieniężnych na poczet dostawy drzewa, **policja krakowska aresztowała** Józefa Schlingera z Cieszyna, poszukiwanego przez tutejszą policję.

ZA SPRZENIEWIERZENIE 74.000 mk. na szkodę kupca z Drohobycza policja krakowska aresztował 22-letniego Mendla Lernera, handlarza skór z Borysławia.

ARESZTOWANIE ZA SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE. Policja krakowska aresztowała 16-letnią Brendlę Goldberg, która dopuszczała się systematycznych kradzieży towarów bławatnych w sklepie Schenkera w Rynku głównym 15, gdzie była zajęta jako pomocnica handlowa.

PRZYKRY WYPADEK. Wczoraj około godz. [illegible] po południu w ul. Basztowej w Krakowie zdarzył się przykry wypadek. Oto przed domem l. 17 stała bryczka, zaprzężona w parę koni. Od ul. Floriańskiej nadjechała dorożka, której woźnica miał na koźle długie, wystające na obie strony żelaziwa. Koń nagle się spłoszył i szarpnął dorożką w bok, tak, że ostry koniec żelaza ugodził w brzuch jednego z koni zaprzężonych do bryczki, zadając mu głęboką ranę, z której obficie broczyła krew. Rannym koniem zaopiekował się weterynarz.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 30 bm. o godz. 6 wieczór (św. Anny 12) prof. [illegible] Sleszyński wygłosi odczyt pt. »O tak zwanych prawach myślenia«.

OSTATNI WYKŁAD ks. prof. F. Hortyńskiego o teorji względności Einsteina odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych we czwartek 30 bm. o godz. 8 wieczór.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE — urządza dziesięciodniową wycieczkę do Warszawy, Torunia, Gdańska, Pucka i Poznania. Wyjazd w sobotę 9 lipca pociągiem wieczornym do Warszawy. Informacyj udziela się w biurze P. T. K., Grodzka 64 II p. między godz. 6—7 wieczorem.

SEKCJA EKONOMICZNO-SPOŁECZNA ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ zawiadamia członków Związku, że dnia 30 bm. (czwartek) o godzinie 7 w. ulica Karmelicka 32, odbędzie się posiedzenie sekcji w sprawach b. pilnych. Uprasza się więc o liczne przybycie członków i gości przez nich wprowadzonych.

FESTYN NA ŁOBZOWIE. Okręg. Zarząd Białego Krzyża, Koło matek chrzestnych, Liga kobiet i Koło Pań T. S. L. urządza dnia 3 lipca 1921 o godzinie [illegible] po południu w parku szkoły kadeckiej w Łobzowie wielki festyn, połączony z loterją fantową, zabawą taneczną i wieloma niespodziankami, na dochód Uniwersytetu żołnierskiego 6 dywizjonu artylerji ciężkiej. Celem ułatwienia komunikacji między parkiem Krakowskim a szkołą kadecką w Łobzowie, będą od ostatniego przystanku tramwajowego kursowały wozy.

Z kraju i ze świata.

IMIENINY SZEFA SZTABU JENERAŁA SIKORSKIEGO. Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek, z okazji imienin szefa sztabu jenerała Władysława Sikorskiego, składali mu w gmachu sztabu na placu Saskim życzenia liczne delegacje wojskowe, między innemi delegacja oficerów sztabowych z jen. Malczewskim na czele, delegacja 22 i 34 pułków piechoty, których jenerał Sikorski był w swoim czasie dowódcą, przyczem pułk 34 wręczył solenizantowi dyplom honorowy z odznaką pułkową, szef misji włoskiej jen. Romei i wielu przedstawicieli zarówno wojskowości naszej, jak społeczeństwa cywilnego. Jenerał Sikorski otrzymał prócz tego liczne depesze gratulacyjne.

ZJAZD WOJSKOWY W WARSZAWIE. Dnia [illegible] lipca odbędzie się w Warszawie zjazd ochotników z lat 1918-1920 byłych ułanów I pułku krechowieckiego imienia pułkownika Bolesława Mościckiego, na który komitet organizacyjny w porozumieniu z zarządem zrzeszenia byłych ułanów krechowieckich kolegów swych zaprasza.

ZJAZD PREZESÓW SĄDÓW. W dniu 29 bm. w ministerstwie sprawiedliwości w Warszawie odbędzie się zjazd prezesów sądów okręgowych z całej Polski. Zjazd obradować będzie o dyslokacji sądów okręgowych.

ZJAZD PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH. — Z Warszawy telefonują nam:

Na zjeździe pracowników pocztowych dokonano wyboru nowego zarządu »Związku pracowników poczt i telegrafów«. W miejsce ustępującego prezesa Wielińskiego powołany został p. P. Szczurek, referent w ministerstwie poczt i telegrafów. Zjazd, oceniając zasługi ustępującego prezesa, p. Wielińskiego, obdarzył go godnością członka honorowego »Związku pracowników pocztowych i telegraficznych«.

KURSY PRAKTYCZNE DLA KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadamia, że dwu i pół miesięczne praktyczne kursy metodyczne dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych, posiadających conajmniej 6 klas szkoły średniej, odbędą się w terminie od 15 lipca do 1 października 1921 r. w następujących miejscowościach: Pabjanice, Pułtusk, Sieradz, Łomża, Ostrów Mazowiecki, Siedlce, Tomaszów Mazowiecki, Biała Podlaska, Żyrardów, Konin, Łódź. Podania o przyjęcie na kurs należy kierować do Inspektorów szkolnych w wymienionych miejscowościach lub do Biura pośrednictwa pracy przy ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego (Warszawa, Aleje Ujazdowskie 20, IV piętro).

KS. BISKUP RHODE W POLSCE. Do Poznania przybył z Ameryki ks. Paweł Rhode, pierwszy polski biskup w Stanach Zjednoczonych, mający swoją siedzibę w Green, jeden z najbardziej zasłużonych przywódców wychodźtwa polskiego w Ameryce, patrjota gorący, kapłan ze wszech miar poważany. Jako pierwszy biskup Polak na ziemi amerykańskiej stanął ks. Paweł Rhode na stanowisku, wyposażonem w nieograniczony niemal autorytet moralny w społeczeństwie polskiem w Ameryce. Autorytetu tego używa ks. biskup Rhode wyłącznie dla dobra kościoła i naszej sprawy narodowej, co mu zaskarbiło miłość i zaufanie powszechne wszystkich Polaków. Ks. biskup Rhode, któremu towarzyszy jenerał Zmartwychwstańców, ks. Władysław Zapała, przeniesiony z Ameryki do Rzymu, zwiedzi także oprócz Poznania inne miasta nasze.

KU CZCI DANTEGO z powodu 600 rocznicy śmierci wieszcza włoskiego urządził uniwersytet w Poznaniu uroczystą akademję. Poza Włochami w uczczeniu Dantego wzięła największy udział Francja pod hasłem: »Onorate l'altissimo poeta«. Polskie ogniska kultury nie powinny pozostać na szarym końcu, a tembardziej, że Dante w całkowitych przekładach Kotsaka, Stanisławskiego i Porębowicza, tudzież w częściowych Jezierskiego, Mickiewicza, Siemieńskiego, G. Ehrenberga i innych, wzbogacił skarbiec naszej kultury.

ZŁOTE POLSKIE W OBIEGU NA RYNKU GDAŃSKIM. Jak donosi »Gazeta Gdańska«, ukazały się nagle w Gdańsku »złote polskie«, drukowane dla Polski, ale nie puszczone jeszcze w obieg. Transport tych pieniędzy nadszedł w zabitych skrzyniach do Gdańska na parowcu angielskim »Moskow«; z Gdańska przewieziono je do Warszawy. Kierownik oddziału policji kryminalnej w Gdańsku p. Maciejewski wpadł na trop fałszerzy i dnia 23 czerwca udało mu się aresztować lekarza dentystę Eugenjusza Aulicha w chwili, gdy na Rynku Siennym w Gdańsku ofiarował na sprzedaż sześć miljonów złotych polskich. Aulich miał jeszcze przy sobie 125.000 złp. i twierdził, że otrzymał je od angielskiej marynarki. Aulicha i drugiego fałszerza Ko[illegible] aresztowano i odesłano do prezydjum policji w Gdańsku. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że noty te były prawdziwe, a tylko numery sfałszowane.

TRAGICZNY LOS KIJOWA. W »Kurjerze Warszawskim« przedstawia p. Renard tragiczny obraz wymierającego Kijowa. Głodująca inteligencja sprzedaje cenne dzieła sztuki, garderobę, resztki precjozów za garnek mąki lub tuzin jaj. Wewnątrz kraju mają obieg ruble sowieckie. Lecz jaki? Oto ceny: ubranie miljon rubli, para trzewików 400 tysięcy rubli, funt cukru 100 tysięcy rubli, funt mięsa 3 tysiące rubli, funt soli 1.500 rubli, funt czarnego chleba 1.200 rubli.

Kijów umiera.

Żaden dźwon i warkot tramwajów nie przerywa ciszy bezludnych ulic. Wieczorem, w głębi czarnych domostw, pełzają świece łojowe, wydzielające zaduch i kopeć, jak za czasów pierwotnych. Ulice toną w nieprzebitych mrokach, w których niekiedy słychać przeraźliwe wrzaski napadniętego przechodnia, lub przekleństwa i ciężkie kroki »soldatów«, prowadzonych na jakąś »rewizję«, czy obławę...

WYBUCH STROMBOLI. Z Messyny donoszą: Onegdaj wieczorem rozpoczęły się wybuchy wulkanu Stromboli. Ludność opuszcza wyspę. Wysłano pomoc.

ZMARLI.

† JAN NECHAJ, inżynier górniczy w Harklowej, przeżywszy lat 30, zmarł w Wieliczce 29 bm., gdzie został pochowany dnia 25 bm. Sp. Nechay, poszedł w roku 1914 w bój o wolność Ojczyzny, pełniąc służbę w II brygadzie 3 p. legjonów. W krwawej walce pod Mołotkowem, ciężko ranny w obie nogi, porzucony na pobojowisku, gdzie całą noc przeleżał bez ratunku, dostał się do niewoli. Przebył tam 18 miesięcy wśród najcięższych warunków, kilkakrotnie poddając się operacji nogi. Następnie wraca do kraju, jako inwalida. Kończy tutaj przerwane studja górnicze i zajmuje stanowisko inżyniera górn. w Harklowej. Zapada jednakże ciężko na zdrowiu. Choroba kończy się przedwczesną śmiercią gorącego Polaka i dzielnego człowieka.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa, 29 bm. o 11 rano: Poranek »Polska Wiecna«, wieczorem »Eros i Psyche«.
Czwartek, 30 bm.: »Tumor Mózgowicz«.
Piątek, 1 lipca: »Tumor Mózgowicz«.
Sobota, 2 lipca: »Orlątko«.
Niedziela, 3 lipca: »Orlątko«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Środa, 29 bm. po poł.: »Rozwiedźmy się«, wieczorem »Faworyt«.
Czwartek, 30 bm.: »Boccacio«.
Piątek, 1 lipca: »Boccacio«.
Sobota, 2 lipca: »Wesele Fonsia«.
Niedziela, 3 lipca po poł.: »Major ułanów«, wieczorem »Wesele Fonsia«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Środa, 29 bm. po poł.: »Kobieta bez skazy«, wieczorem »Porwanie Sabinek«.
Czwartek, 30 bm.: »Porwanie Sabinek«.
Piątek, 1 lipca: »Porwanie Sabinek«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Środa, 29 bm. po poł.: »Tajemnicza dama«, wieczorem »Wróg kobiet«.
Czwartek, 30 bm.: »Jaśnie tancerz«.
Piątek, 1 lipca: »Wróg kobiet«.
Sobota, 2 lipca: »Wróg kobiet«.

NASTĘPSTWA KATASTROFY KOLEJOWEJ W KRZESZOWICACH.

Dnia 27 czerwca 1921 roku pociąg osobowy numer 912, zdążający od Krakowa do Warszawy, przejechał sygnał wjazdowy w Krzeszowicach i wjechał na pociąg personalny, wyjeżdżający z tej stacji do Krakowa.

Wskutek zderzenia zostali zabici:
1) hamulcowy Waśkowski Stanisław z Krakowa.
2) zwrotniczy Piechota Jan z Krakowa;
3) kobieta nieznanego nazwiska.

Ciężko ranni:
1) Ilecia Feliks, maszynista z Kielc.
2) Fiołek Paweł.
3) Niecik Jan.
4) Zbik Andrzej, konduktor z Krakowa.
5) Balla Rozalja.
6) Kobieta nieznanego nazwiska.

Nadto 30 osób lekko rannych, z tego 8 pracowników kolejowych, jeden żołnierz, jeden pracownik pocztowy.

Szkoda kolejowa znaczna. Na miejsce wypadku przybyły pociągi ratunkowe z Krakowa, Trzebini i Szczakowy, jak również komisja kolejowa pod przewodnictwem wiceprezesa dyrekcji, p. inżyniera Gutkowskiego.

Śledztwo w toku. Ruch pociągów nie doznał przerwy. 3639

Prezes dyrekcji kolei państwowych: Gutkowski.

P. Raczkiewicz ministrem spraw wewnętrznych.

Warszawa, 29 czerwca. (PAT). Naczelnik państwa zwolnił na wniosek prezydenta ministrów p. Leopolda Skulskiego z zajmowanego stanowiska ministra spraw wewnętrznych i powołał na jego miejsce p. Władysława Raczkiewicza, wojewodę nowogrodzkiego.

LORD CURZON DO MIN. SKIRMUNTA.

Warszawa, 29 czerwca (Tel. wł.) Angielski minister spraw zagranicznych lord Curzon przesłał ministrowi spraw zagranicznych Skirmuntowi depeszę treści następującej:

»Otrzymałem uprzejmą depeszę, jaką Wasza Ekscelencja skierował do mnie w chwili objęcia swojego wysokiego obecnego stanowiska i pośpieszam przesłać Panu za nią ze swojej strony jak najserdeczniejsze przyłączenie się do życzenia, aby zacieśniły się węzły przyjaźni między zjednoczonem królestwem Wielkiej Brytanji a Polską.

PRZEDSTAWICIELSTWA POLSKIE ZA GRANICĄ.

Warszawa, 29 czerwca (Tel. wł.) Ustalono już kandydatury osobistości, które mają zająć polskie placówki zagraniczne. Mianowicie posłem w Pradze — jak już podano — zostanie p. Erazm Piltz, radcą legacyjnym tamże — p. Bader; posłem w Wiedniu ma być p. Zygmunt Lasocki, a dotychczasowy poseł p. Szarota obejmie prawdopodobnie kierownictwo biura prasowego i propagandy. Do Ligi narodów jako delegat równorzędny p. prof. Askenazemu wysłany będzie p. Władysław Skrzyński. Na posła do Berlina proponują p. Wieniawskiego, względnie wiceministra Strasburgera. Chargé d'affaires w Pradze, p. Małcorowski, przeniesiony będzie na stanowisko radcy legacyjnego do Berna szwajcarskiego. Poselstwo w Madrycie obejmie p. Orłowski. Do Waszyngtonu wysłany będzie jako radca legacyjny z tytułem ministra pełnomocnego II klasy p. August Zaleski.

ZATRZYMANIE KURJERA POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk, 29 czerwca (East Express). W poniedziałek na dworcu gdańskim **władze cywilne Gdańska** zatrzymały kurjera polskiego dyplomatycznego, udającego się do Warszawy i usiłowały przeprowadzić u niego **rewizję dokumentów i listów.** Kurjer zaprotestował przeciwko temu i nie poddał się rewizji, wobec czego zmuszony był zaniechać podróży do Warszawy. Sprawa ta będzie przedmiotem **kroków dyplomatycznych** ze strony władz polskich, wobec senatu gdańskiego.

Sprawa wileńska w Lidze narodów.

Warszawa, 29 czerwca (Tel. wł.) Ze strony Rady Ligi narodów wywiera się nacisk na polskiego przedstawiciela **prof. Askenazego,** ażeby zgodził się na wyeliminowanie z wojsk jen. Żeligowskiego **wszystkich elementów pozakrajowych** i ażeby na terenie Litwy wileńskiej nie przebywała armja regularna, lecz **tylko milicja.**

Polski punkt widzenia w tej sprawie jest taki, że nad tą sprawą nie można dyskutować zanim nie będzie rozstrzygniętą sprawa **udziału przedstawicielstwa Litwy wileńskiej w pertraktacjach** nad ułożeniem się stosunków między Polską a Litwą. Przeciwko temu żądaniu polskiemu występują **bardzo ostro przedstawiciele Litwy kowieńskiej.**

Jako nowy czynnik w sprawie stosunku polsko-litewskiego wysuwa się sprawa **Kłajpedy.** W kołach członków Rady Ligi narodów otrzymano źródłową informację, że ludność okręgu Kłajpedy nie chce połączenia z Litwą kowieńską, uważając kraj ten za **zbyt mało kulturalny.** W memorjale, złożonym przez wybitnych obywateli Kłajpedy, zaznaczają one, że w razie połączenia z Litwą kowieńską **fala analfabetów kowieńskich zaleje Kłajpedę i zabije jej kulturę.** Mieszkańcy Kłajpedy wolą raczej przyłączenie do Polski względnie proponują utworzenie w okręgu Kłajpedy **wolnego miasta,** którego stosunek byłby podobny do stosunku **Gdańska do Polski.**

Genewa, 29 czerwca. (PAT). Delegaci Polski i Litwy przyjęli jako podstawę dyskusji w sprawie układu **projekt Hymansa,** przewidujący utworzenie z Wileńszczyzny **kantonu autonomicznego** w ramach Litwy **sfederowanej.** Polska domaga się przeprowadzenia **konsultacji ludowej,** przyczem proponuje formułę, którą Litwa byłaby gotową przyjąć pod warunkiem ewakuacji natychmiastowej Litwy przez Żeligowskiego. Odnośną umowę, podpisaną również przez Hymansa, Rada Ligi będzie rozpatrywała na swojem jutrzejszem posiedzeniu.

Do dnia 25 lipca los G. Śląska będzie rozstrzygnięty.

Paryż, 29 czerwca (PAT). Wedle doniesienia międzysojuszniczej komisji, rozpoczną się rokowania Rady najwyższej w sprawie Górnego Śląska w dniu 15 lipca. **Do dnia 25 lipca los Górnego Śląska będzie rozstrzygnięty.**

Warszawa, 29 czerwca (Tel. wł.) Donoszą tutaj z Bytomia: Jenerał Hoeffer podpisał program likwidacji powstania. Wycofanie powstańców tak polskich, jak i niemieckich z terenu neutralnego rozpoczęło się w dniu wczorajszym.

W polskich kołach powstańczych otrzymano zupełnie pewne informacje, że ze strony niemieckiej likwidacja powstania **jest tylko pozorna.** Wykonuje się ją bowiem pod hasłem, aby zdemobilizowani powstańcy **zabierali broń ze sobą i w ten sposób tworzyli nowe kadry bojowe.**

Jest rzeczą pewną, że komisja aljancka w Opolu **nie dojdzie do jednomyślnej rezolucji.** Przyczyna tego leży w tem, że przedstawiciele mocarstw w komisji nie otrzymali żadnych instrukcyj od swoich rządów. Dodać należy, że nowy komisarz angielski Stuart wykazuje **dużo bezstronności** w swoim sądzie, — to samo da się powiedzieć o komisarzu włoskim.

Sprawa Górnego Śląska załatwioną będzie w drugiej połowie lipca w Radzie Najwyższej ententy, która zbierze się w Boulogne. W obradach weźmie udział również **przedstawiciel Ameryki.** Zajmie on stanowisko neutralne i dopiero gdy porozumienie nie zostanie osiągnięte, Ameryka wystąpi w roli **pośrednika.** Komisja ekspertów rozpocznie swoją działalność dopiero w chwili, gdy obrady nie dadzą pozytywnego wyniku. **Punktem wyjścia dyskusji na Radzie najwyższej będzie wniosek hr. Sforzy.**

Rząd francuski według otrzymanych pewnych informacyj zdecydowany jest bronić sprawy Górnego Śląska w myśl traktatu i wyniku plebiscytu nietylko ze względu na poczucie sprawiedliwości, ale i ze względu na to, że domaga się tego od rządu francuskiego **cała opinja francuska,** a co Briand zaznaczył już na komisjach zagranicznych Izby deputowanych i senatu.

Bardzo duże znaczenie ma fakt podania się do dymisji **gabinetu włoskiego.** Jak już zaznaczono, punktem wyjścia Rady najwyższej w sprawie Górnego Śląska ma być projekt hr. Sforzy. Jeżeli więc hr. Sforza nie utrzyma się na stanowisku ministra spraw zagranicznych, to być może, że nowy rząd włoski **podda rewizji projekt hr. Sforzy** i trudno przewidzieć, jakie stanowisko w sprawie tej zajmie nowy rząd włoski.

NOWY WNIOSEK KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Bytom, 29 czerwca. (PAT). Według wiadomości z Opola, komisja międzysojusznicza przystąpiła już **do opracowania nowego wniosku w sprawie podziału Górnego Śląska.** Referat komisji ma być gotowy w pierwszych dniach lipca **i do 10 lipca** ma być przedstawiony rządom koalicyjnym.

HOEFER ULEGŁ WOBEC NALEGAŃ KOMISJI MIĘDZYS.

Paryż, 29 czerwca (PAT). Ag. Havasa donosi: Donoszą z Opola, że **jen. Hofer podpisał zobowiązanie ewakuacji** strefy, zajmowanej przez oddziały niemieckie na Górnym Śląsku. W ostatniej chwili Hoefer poczynił szereg **zastrzeżeń, uległ jednak** wobec nalegań komisji międzysojuszniczej.

ODWRÓT NIEMCÓW.

Berlin, 29 czerwca (East Express). Według wiadomości z Wrocławia rozpoczął się odwrót niemieckiej samoobrony 1 strefy. Niektórzy oficerowie usiłują temu **przeciwdziałać.**

WIECE DEMONSTRACYJNE NA G. ŚLĄSKU

Bytom, 29 czerwca (East Express). W środę 29 bm. odbyć się mają na całym terenie plebiscytowym, zajętym przez powstańców wiece, których celem jest wykazanie całemu światu, **iż mimo likwidacji powstania usposobienie ludu górnośląskiego nie zmieniło się.** Lud domaga się pozostawienia administracji polskiej, zaprowadzonej przez powstańców i oświadcza, że na żadną inną się nie zgodzi.

NOWE MORDERSTWO W BYTOMIU.

Wrocław, 29 czerwca (East Express). Agencja Dena donosi, że w niedzielę o 6-tej rano woźny Polak w hotelu Lomnitz w Bytomiu został zamordowany przez dwu ludzi, którzy wtargnęli do jego mieszkania.

Różne wiadomości polityczne.

PRZEDWCZESNA WIADOMOŚĆ. „Temps" dowiaduje się odnośnie do wiadomości podanej przez „Lidowe Nowiny", jakoby Briand i Foch mieli zamiar udać się do Pragi, że w miarodajnych kołach nic o tym zamiarze prezydenta i marszałka nie wiadomo. Wiadomość ta jest co najmniej przedwczesną. Nie zapadła żadna decyzja co do tego rodzaju decyzji.

PROCES PRZECIWKO PRZESTĘPCOM WOJENNYM. »Danziger Ztg.« donosi, że dzisiaj rozpoczyna się w Lipsku pierwszy proces z oskarżenia francuskiego przeciwko niemieckim przestępcom wojennym. Pomiędzy oskarżonymi znajdują się: dowódca 58-ej brygady piechoty jenerał Stanger i major Cruzius. Podczas walk pod Saarbruck jenerał Stanger wydał rozkaz, aby nie brano jeńców, tylko ich zabijano. Major Cruzius rozkaz ten kazał ogłosić całej brygadzie. Czyn ten zakwalifikowany został przez władze francuskie jako morderstwo. Następnie sądy lipskie będą rozpatrywać sprawę por. Laule, który w wykonaniu rozkazu jenerała Stangera zastrzelił francuskiego kapitana Liga. Trzecia sprawa będzie przeciwko podporucznikowi Schapowi i jenerał majorowi Krusche. Akt oskarżenia zarzuca im, że mając w swojej pieczy obóz jeńców w Nieder Zwekru nie przedsięwzięli żadnych środków, aby zapobiec w tym obozie epidemji tyfusu.

MIANOWANIE BRUSIŁOWA. Z Rygi donoszą, że jenerał Brusiłow został mianowany naczelnym wodzem sowieckiej armji południowej na Ukrainie, wojsk kaukaskich i zakaukaskich.

RUCH REWOLUCYJNY W MEKSYKU. „Chicago Tribune" dowiaduje się z St. Antonio, że w Meksyku zanosi się na przewrót rewolucyjny. Przeciwnicy prezydenta zebrali pół miljona dolarów celem zwalczania go. Na czele ruchu stoi Pawlo Gonzales. Już się rozpoczęła koncentracja wojsk i małe potyczki.

Dział ekonomiczny.

SYTUACJA STRAJKOWA W ANGLJI.

Londyn, 29 czerwca. (PAT). Górnicy i właściciele kopalń zawarli **układ prowizoryczny** o wznowieniu pracy w dniu 4 lipca. Układ ten będzie podporządkowany układowi z rządem w sprawie subwencji.

Londyn, 29 czerwca (PAT). Biuro Reutera. Urzędowo donoszą, że strajk górników **został zażegnany.**

PODATEK DOCHODOWY I MAJĄTKOWY. Ministerstwo skarbu komunikuje, że chcąc ułatwić uiszczenie podatku dochodowego i majątkowego, zarządziło już rozporządzeniem z dnia 16 czerwca 1921 przystąpienie wszystkich kas skarbowych do obrotu czekowego P. K. O. Każdy podatnik otrzyma też przeto wraz z nakazem płatniczym blankiet nadawczy P. K. O., za którego pomocą będzie mógł płacić podatek w którymkolwiek urzędzie pocztowym. Kasy skarbowe i urzędy pocztowe udzielać będą bliższych informacyj co do tego sposobu płacenia podatków. O ile zaś sposób ten okaże się praktycznym, ministerstwo skarbu rozciągnie go także i na inne podatki.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ZECERÓW WE LWOWIE. Strajk zecerów we Lwowie zakończył się wczoraj. Przyznano około 30% podwyżki płacy zasadniczej, to jest 1000 mk. tygodniowo. Płaca zasadnicza wynosi po podwyżce 4500 mk. tygodniowo, prócz odpowiednich dodatków dla zecerów gazetowych i za roboty nocne. Jutro pojawią się wszystkie dzienniki.

* PODNIESIENIE PODATKU SPIRYTUSOWEGO. E. E. donosi z Warszawy: Od 1 lipca br. opodatkowanie spirytusu podniesione będzie o 150 mk. za litr 100-stopniowy, gotowe wyroby wódczane o 60 mk. za litr objętości tych wyrobów.

REFERATY O POLSCE W LONDYNIE. (E. E.) Od 27 do 1 lipca odbywać się będzie w Londynie konferencja międzynarodowa w izbie handlowej. Z ramienia Polski wygłoszone będą referaty o ustawodawstwie skarbowem polskiem, o akcji gospodarczej w Polsce w obecnym stanie, o podatku dochodowym w Polsce, o handlu polskim z Rosją, o rolnictwie i polityce. Referaty wygłoszą podsekretarz stanu w min. przemysłu inż. Opolski, inż. Krzyżanowski, Choromański i Partalski.

FIASKO KOLEI NIEMIECKICH. (E. E.) Wysokie podniesienie taryfy na kolejach niemieckich przy ruchu osobowym i towarowym nie przyniosły większych dochodów skarbowi, podniesienie taryf odbije się w pierwszym rzędzie na życiu ekonomicznem miast.

FABRYKACJA ZAPAŁEK W ROSJI. Rząd sowiecki zaofiarował syndykatowi szwedzkiemu monopol dla fabrykacji zapałek w całej Rosji.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W dziale akcyj przemysłowych i handlowych nieco żywsze niż onegdaj obroty dwunastu gatunkami przy tendencji nadal mocnej. Większem zainteresowaniem cieszyły się: »Górka«, które zyskały 875 punktów, »Zieleniewski« wyższe o 200. »Siersza górnicza« 150, »Trzebinia żelazo« 100, »Polska Nafta« 75, »Trzebinia mydło« 50, P. T. H. 30, zresztą kursy utrzymane lub niewiele zmienione.

Akcje bankowe i papiery publiczne bez obrotów.

Kursów walut i dewiz nadal nie notowano. W wolnym obrocie przyniósł dzień wczorajszy dalszą haussę na rynku walut i dewiz, których kursy w ciągu dnia coraz wyżej podnosząc się, osiągnęły po południu i wieczorem niebywałą i nieprawdopodobną wysokość. Za dolary żądano 2000, za marki niemieckie (setki) 29, tysiączki i czeki 30, korony czeskie 29, franki francuskie 140. Jak się dowiadujemy z miarodajnej strony, haussę dolara wywołały przedewszystkiem masowe zakupy tej waluty, będące w związku z usiłowaniami rządu podniesienia kursu naszej marki i uzdrowienia anormalnych stosunków finansowych. Tę chwilową zresztą konjunkturę wyzyskuje oczywiście spekulacja, która w drugim rzędzie powoduje wzrost kursu dolara i innych, w odpowiednim stosunku, walut i dewiz.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 28 czerwca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500—	550'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe I—III	1000'—	1100'—
Polskie Tow. handlowe	1050'—	1250'—
Transakcja	1090'—	1000'—
Handl. spółka akc. »Impex«	450'—	500'—
Transakcja		475'—
»Polski Glob«	1300'—	1450'—
Transakcja	1400'—	1350'—
Żegluga Polska	525'—	600'—
Zieleniewski	8200'—	8700'—
Transakcja	8300'—	8500'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1900'—	2100'—
Transakcja		2025'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	5900'—	6100'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	3200'—	3400'—
Transakcja	3200'—	3300'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	7500'—	7800'—
Transakcja	7600'—	7700'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6500'—	6700'—
Transakcja	6650'—	6600'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7800'—	8200'—
Transakcja		8000'—
Polska Nafta	2000'—	2300'—
Transakcja	2000'—	2150'—
Elektrownia w Sierszy	2200'—	2400'—
Transakcja		2250'—
»Oikos« T. A.	4000—	4200'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700'—	2900'—
Transakcja		2800'—
»Krakus« Zjedn. fab. przetw. wysk.	3400'—	3600'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3000'—	3300'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 28 bm.: Obligacje m. Warszawy z 1917 trans. 114—113, żądano 115, poszukiwano 111, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 261—260, żądano 262, poszukiwano 257, 4½% Warszawy trans. trans. 325, 5% Warszawy trans. 351—370—368, żądano 370, poszukiwano 364.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka sprzedaż 1890, kupno 1820, marki niemieckie czeki: sprzedaż 25, kupno 24'90, Gdańsk czeki sprzedaż 26, kupno 24'90.

Akcje warszawskie: Bank handlowy 1—8 emisja 1625—1650, 9 emisja 1625—1650, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2100—2200, Bank zachodni 1-2-3 emisja 1450, 4-5 emisja 1400, Warszawskie tow. kopalń węgla 15350—16000—15500, Lilpop-Rau-Loewenstein 1-2 emisja 3600—3675, Rudzki 26900—267500—27300, Starachowice 1—2 emisja 8025—7925—8150, Tow. zakładów żyrard. 40500—40000—40250, Handel i żegluga 1—3—4 emisja 2850—2750—2850, Borkowski 1625—1675, Bracia Jabłkowscy 1450—1325—1350, Firley z 1921 r. 850—825—875, Warszawska fabryka cukru 13250—13500—13450, Ostrowieckie zakłady 8350—8800, Huta szklana 3505, Zawiercie 38500, Polska nafta 1—2—3 emisja 2200—2350, Przemysł drzewny i handel 3 emisja 1625—1700—1675, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—3 emisja 800—950.

GIEŁDA LWOWSKA z 28 bm.: Ruble carskie 100: 470—550, 500-tki 280—320, drobne 220—280, dumskie 1000-czki 65—85, 250-tki 55—65, Kiereńki 25—30, karbowańce 1000-czki 5—7, grzywny po 500 i wyżej 7—10, franki francuskie 130—150, szwajcarskie 230—250, funty szterlingi 5900—6300, trans. 6100, dolary amerykańskie 1775—1900, kanadyjskie 1500—1700, marki niemieckie po 1000: 2550—2650, po 100: 2450—2550, drobne 2350—2450, lei rumuńskie 500-tki 2500—2700, lei drobne 2400—2500, liry włoskie 70—80, korony czeskie 2550—2650, drobne 2550—2650, korony austr. stempl. 240—260. Dewizy: Londyn 6000—6400, Paryż 145—155, Zurych 230—250, Praga 2500—2700, trans. 2650, Wiedeń 270—290, trans. 280, Berlin 2650—2750, Bukareszt 2650—2750.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 28 bm.: Renta majowa 106, austr. renta koronowa 105'50, renta lutowa 108, węg. renta koronowa 302, losy tureckie 2701, priorytety kolei południowej 3105, Anglobank 1708, Bankverein 1252, Bodenkredit 2630, austr. Zakład kredytowy 1545, Bank depozytowy 855, Laenderbank 2490, Merkury 1040, Unionbank 1180, Bank obrotowy 815, **Živnostenska 8845,** Kolej północna 19500, Lwów-Czerniowce 4750, Koleje austr. 4980, Kolej południowa 2250, Alpiny 8930, Berg und Huetten 11200, Krupp 1657, Huta Poldi 4600, Praskie tow. przem. żel. 12700, Rima 5060, Skoda 4440, Zieleniewski 3930, Apollo 5900, Fanto 28500, Gal. Karpaty 17650, Galicja 40900, Schodnica 20300, Siersza 2840.

Amsterdam 23500, Zagrzeb 470, Belgrad 1878, Berlin 960, Bruksela 5692'50, Budapeszt 248, Bukareszt 1075, Chrystjanja 10075, Kopenhaga 12125, Londyn 2662'50, Medjolan 3476, Nowy York 709, Paryż 5703, Praga 965, Sofja 952'50, Sztokholm 16020, Madryt 9436, Warszawa 34—36, Zurych 19025, dolary 702, marki niemieckie 965, bułgarskie 690, belgijskie 5656, jugosłowiańskie tysiączki niestemplowane 1869'50, setki 1859, duńskie 11975, angielskie 2640, francuskie 5480, holenderskie 23500, włoskie 3465, norweskie 10075, polskie 34—36, rumuńskie 1068'75, rosyjskie —, szwedzkie 15920, szwajcarskie 11975, czeskie 963, węgierskie nowa emisja 270'75.

KURS MARKI POLSKIEJ w Wiedniu 39'75—41'75, w Berlinie 4'35—4'45.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 28 bm.: Amsterdam 2407'55, Chrystjanja 1043'95, Antwerpia 586'90, Kopenhaga 1223'75, Sztokholm 1623'35, Helsingfors 120'35, Włochy 357'10, Londyn 273'30, Nowy York 72'67, Paryż 580'40, Szwajcarja 1223'75, Hiszpanja 959, stempl. wiedeńskie 12'88, Praga 99'80, Budapeszt 28'07.

GIEŁDA PARYSKA z 27 bm.: Weksle na Niemcy 16'50, na Pragę 17'12, na Rumunję 19'25, na Wiedeń 2'25, na Amerykę 12'36½, na Belgję 99'75, na Anglję 46'55, na Holandję 410'50, na Włochy 62'50, na Szwajcarję 210. Renta francuska 3% 56'50, 4% hiszpańska pożyczka zagraniczna 133, 5% rosyjskie z 1906 r. 27, 4% zjednoczone tureckie 36'50, Bank paryski 1264, Credit Lyonnais 1482, Kanał suezki 5450, Nafta Baku 2695, Lianosow 451, Malcow 269, Le Naphte 355, Rio Tinto 1380, De Beers 470, Goldfields 59'75, Tanganika 53'25, Randmine 97'50, Lombardy 80, rosyjskie konsole 22½.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA z 27 bm.: Londyn 11'25¼, Berlin 4'07, Paryż 24'35, Szwajcarja 51'12, Wiedeń 0'53, Kopenhaga 51'60, Sztokholm 67'86, Chrystjanja 43'33, Nowy York 301'50, Bruksela 24'25, Madryt 39'95, Włochy 15'20.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 27 bm.: 2½% angielskie konsole 46'25, 5% argentyńskie z 1886 r. 93, 4% brazylijskie z 1889 r. 44, 4% japońskie z 1899 r. 61'50, 5% rosyjskie z 1906 r. 12'50, 4½% rosyjskie z 1909 r. 8'50, Baltimore and Ohio 47, Canada Pacific 142, Pensilwanja 44'50, Southern Pacific 95, Union Pacific 150, U. S. Steel Corp. 95, Rio Tinto 29'50, Harterad 9'75, De Beers 13/16, Goldfilds 2 1/32.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 28 bm.: Weksle na London Cable Transfers 376'50, na Londyn 60-dniowe 371'25, na Paryż 8'05, na Berlin 1'34, na Belgję 8'03, na Szwajcarję 16'94, na Rzym 4'85, srebro krajowe 99'25, srebro zagraniczne 58'5/8.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Podziękowanie.

Dotknięci ciężkim ciosem przez śmierć najukochańszego męża, ojca i dziadka ś. p. **Juljana MACIOŁOWSKIEGO,** składamy najszczersze podziękowanie wszystkim Tym, którzy bądź przez okazanie prawdziwej czci dla ś. p. Zmarłego, bądź głębokiego współczucia przyczynili się do uświetnienia smutnego obrzędu pogrzebowego, a w szczególności: Przewielebnym SS. Felicjankom na Smoleńsku za łaskawe pozwolenie odprawienia mszy św. i eksportacji zwłok z Ich kaplicy, P. T. Duchowieństwu z Przewielebnym ks. Prałatem Ślepickim na czele, Komendzie krakowskiego Obozu warownego, Delegacji oficerskiej, muzyce II. Dyw. lotniczej i Kompanji honorowej.

Prezydjum i Członkom Tow. Weteranów W. P. roku 1863, JWP. Delegatowi Kowalkowskiemu, krakowskiemu Prezydjum i Radzie miejskiej, pp. Urzędnikom Magistratu, Radzie Szkolnej, Gronu Nauczycielskiemu szkoły im. św. Jana Kantego, Kolegom, Przyjaciołom, Młodzieży i Dziatwie szkolnej i pobożnej Publiczności. Również składamy serdeczne podziękowanie JWP. majorowi W. P. Stanisławowi Pietrowskiemu, Drowi Weissglasowi, pp. Oficerom, Urzędnikom wojskowym, Podoficerom i Szeregowym Szkoły inwalidów za okazanie nam współczucia w ciężkich chwilach.

Żona, Synowie, Synowe i Wnuki.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Prof. Stanisławowi Nyczowi składają tą drogą najserdeczniejszą podziękę za sumienną, gorliwą i pełną poświęcenia pracę wdzięczni uczniowie i uczenice

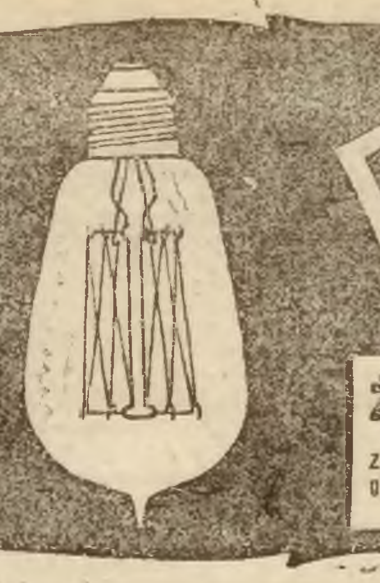
KURSU HANDLOWEGO E.

Żarówki metalowe całowattowe.

Dostawa natychmiastowa.

Oferty na żądanie.

Sprzedaż hurtowna.



FERROWATT

PIERWSZORZĘDNE METALOWE
ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE
(oszczędnościowe) we wszystkich typach.
Zastępstwo i stale bogato zaopatrzony skład HENRYK DORTHEIMER Biuro techniczne i elektro-techniczne
Kraków — ulica św. Tomasza L. 8



Żarówki o drucie spiralnym.

Dostawa natychmiastowa.

Oferty na żądanie.

Sprzedaż hurtowna.

3619 1 0

Przyjmuje się wszelką bieliznę do prania i kołnierze do prasowania. Długa 47, w bramie, 2-gie drzwi na prawo. 3618

Kupię maszynę do cięcia papieru S. Goldstein, Kraków, Krakowska 30. 3628

Okazyjnie do sprzedania:

1 Prasa fryzcyjna (wrzeciono 100 mm).
1 Prasa mimośrodowa Nr 4 (Excenter).
1 Wygniatarka średniej wielkości
1 Nożyce motorowe do cięcia blachy 2·5 mm, długość 1·50 mm.
Wszystko nowe na składzie w Krakowie. 3624 1 2

Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 10 Kraków I, lub Kraków, telefon 3227

Skradziono dnia 23 czerwca w Bochni tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Andrzeja Kopeckiego, które unieważnia się. 3633

„MATURA"

Warszawa — Kraków — Lwów — Poznań

Główna administracja: **Kraków, ul. Grodzka 32, II p.** godziny urzędowe od 9—1 i 3—6. Kursa zbiorowe, lekcje indywidualne, kursa korespondencyjne za pomocą wykładów pisemnych dla zamiejscowych i P. T. urzędników. Informacje i prospekta bezpłatnie. 3359 3 3

Wydawnictwo

jedynej polskiej gazety w powiecie (na Pomorzu), w którem wychodzi także niemiecka gazeta, jest korzystnie do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **3578.** 3578 3 3

Jakób Reich

fabryka korków

Kraków, ul. Grodzka 71

oraz fabryczny skład kapsli i flaszek. 3561 4 6

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego. Zgłoszenia przyjmuje p. Christiani, Kraków, ul. św. Krzyża 7, I p. 3430 1 0

Adwokat

Dr Braunfeld w Rzeszowie poszukuje koncypienta, możliwie uprawnionego do substytucji. 3577 3 3

Kursa maturyczne i uzupełniające

„NAUKA"

w Krakowie, ulica Jasna l. 5

przygotowują do matury gimnaz., realnej, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.** 2264 9 0

Kupuję garderobę męską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższe ceny. Dobrowolski Kraków, ul. Mikołajska 10. 3528 3 10

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem KAZIMI
METAMORFOZA



2473 9 10

Węgla górnośląskiego

nadkontyngentowego
(poza przydziałem) 3617 1 2

dla zakładów przemysłowych dostarcza

ODDZIAŁ WĘGLOWY
Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych
„TEPEGE" S. A.
w Krakowie, ulica Straszewskiego L. 27.

Podpisana Dyrekcja Spółki akcyjnej »Znicz« ogłasza, **że dnia 14 lipca 1921 r.** o godzinie 4 po południu odbędzie się w biurze adw. dra Rudolfa Frühlinga w Krakowie, ul. Poselska 17

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki akcyjnej pod firmą:

„ZNICZ"
SPÓŁKA AKCYJNA

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcji o stanie budowy fabryki zapałek w Krakowie i funduszach Spółki;
2) Wniosek na podwyższenie kapitału akcyjnego o 9,240.000 Mkp., przez wydanie 6.600 sztuk akcyj bezimiennych nominalnej wartości po 1.400 Mkp i na odpowiednią zmianę § 5 statutu Spółki;
3) Wniosek na utworzenie drugiego wzoru akcyj spółkowych, opiewających na 10 sztuk akcyj nominalnej wartości po 1.400 Mkp.
4) Zmiana kilku postanowień statutu co do składu i wynagrodzenia Dyrekcji i Rady nadzorczej. 3630

Kraków, dnia 26 czerwca 1921 r

„Znicz" Spółka akcyjna

Henryk Tislowitz. *Dr Michał Hirschtritt.*

RADA ZAWIADOWCZA

Polskiej Spółki akcyjnej „PHARMA" Mag. B. Jawornicki w Krakowie

zawiadamia swoich akcjonarjuszów, że na I Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, odbytem dnia 25-go czerwca 1921 r., uchwalono wypłacić posiadaczom akcyj I emisji za kupon Nr 1 za rok rachunkowy 1920 6% dywidendy i 14% superdywidendy, t. j. łączną kwotę po

Mkp. 140·— od akcji.

Wypłata kuponów nastąpi w kasie Banku Związku Spółek Zarobkowych, oddział w Krakowie (Rynek główny 19), w centrali w Poznaniu lub w każdym z oddziałów tego Banku. 3629

Kraków, dnia 27 czerwca 1921 r.

ZA RADĘ ZAWIADOWCZĄ:

Mag. B. Jawornicki. *Dr Rudolf Beres.* *Dr. St. Jankowski.*

POLSKI BUDULEC

HANDEL DRZEWA I MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH, SP. Z OGR. POR. KRAKÓW, UL. STRASZEWSKIEGO L 1. — TELEFON TYMCZASOWY 2325
dostarcza drzewa budowlanego i materjałowego, papy, eternitu, cementu, teru, gwoździ, cegły zwykłej i szamotowej, dachówek, wapna, gipsu, rur betonowych i t. d. w ładunkach całowagonowych oraz ilościach mniejszych.
Zlecenia wykonuje się natychmiast po cenach konkurencyjnych.
Biuro otwarte od godz. 4—5 po poł. 2787 8 8 Biuro otwarte od godz. 4—5 po poł.

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH

„RUCH"

S. A. W KRAKOWIE, SZCZEPAŃSKA 9.

dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa

przyjmuje zamówienia na
reklamy kolejowe w całej Polsce; 3300
ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

Ceny oryginalne. Ceny oryginalne.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
ODDZIAŁ W KROŚNIE 3627 1 10

załatwia wszelkie czynności bankowe.

Urzędnik państwowy

z działu rachunkowego, z egzaminem dojrzałości i z rachunkowości państwowej, z 10-letnią praktyką przy władzy autonomicznej, obecnie w służbie państwowej polskiej, władający językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, zmieni posadę.

Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do Administracji „Nowej Reformy" pod **„R. P. 1921 G."** 3614

Parcele do sprzedania w Krakowie.

Parcela przemysłowa, kilku-morgowa, przy stacji kolejowej Podgórze—Miasto, wzdłuż toru kolejowego.

Parcele pod budowę domów i will z najpiękniejszym widokiem na Kraków, oraz inne parcele, do sprzedania z wykluczeniem pośrednictwa.

Bliższa wiadomość: **M. L. Dobrowolski, Kraków,** XXII, plac Lasoty 5. 3604

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe poszukuje rutynowanego

TARYFERA

obznajomionego z czynnościami frachtowemi i cłowemi. Zgłoszenia pisemne do biura „Ruch" w Krakowie, ulica Szczepańska 9 pod „Taryfer". 3571 3 3

1254/21. 3615 2 3

OGŁOSZENIE.

Rada szkolna powiatu ostrowskiego zawiadamia, iż z początkiem roku szkolnego 1921/22 będą do objęcia stanowiska nauczycieli publicznych szkół powszechnych na wsi i w miasteczkach.

Wynagrodzenie i warunki pracy określone są ustawą (Dz Praw R. P. Nr 65 z dnia 13 lipca 1920 r. poz. 434). Nauczyciele otrzymają 2 morgi gruntu lub równoważnik pieniężny, także równoważnik pieniężny za opał i światło.

Kandydaci, posiadający ukończone seminarjum nauczycielskie lub równoznaczne, powinni składać podania do dnia 1 sierpnia b. r. na ręce inspektora szkolnego w Ostrowie Mazowieckim. Do podania powinny być dołączone: życiorys, własnoręcznie napisany, metryka, dowody, stwierdzające kwalifikacje naukowe i zawodowe, ewentualnie lata pracy, świadectwo lekarskie.

Nauczyciele czynni powinni składać podania o przeniesienie drogą służbową.

Przedsiębiorstwo dla dostaw materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

S. & D. GOTTLIEB

Kraków, ul. Dietlowska 101 **Telefon Nr 1211**

polecają do dostawy w pełnych wagonach i częściowo:

Portland-cement
Gips murarski i sztukatorski
Wapno skaliste i hydrauliczne
DACHÓWKI palone i gąsiory
Cegły ogniotrwałe
Papę dachową
Smołę pogazową
Łupek asbestowo-cementowy
Maty sufitowe
i wszelkie inne materjały budowlane. 3588 2 t

Ostrzeżenie.

Związek kaflarzy „Spólność", Spółka z ogr. odp. w Krakowie, Dębniki, ul. Madalińskiego 2, zawiadamia P. T. Publiczność, że dotychczasowy kierownik firmy, p. **Michał Dziłkowski,** ustąpił z dniem 25 b. m., a tem samem nie jest upoważniony, w imieniu firmy do załatwiania żadnych interesów i Związek kaflarzy żadnej odpowiedzialności za nie nie przyjmuje.

3636

Najradykalniejszy środek dla cierpiących na

przepuklinę

3568 1 2 **(dla panów, pań i dzieci).**

Każdą, choćby najstarszą przepuklinę, nawet gdy operacja, ani paski nie pomogły, leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego, patentowanego wynalazku mego i prof. Dra Raskai'a (dyrektora szpitala św. Szczepana i pryw. doc. w Budapeszcie). Dla pań damska obsługa. Patenty we wszystkich państwach. M. Tillemann, Kraków, ulica Zwierzyniecka 4 (obok hotelu „Wiktorja")

Znane ze skuteczności wody mineralne sztuczne

„VICHY" Grande Grille i Celestins
„SELTERSKA"

polecone przez krakowskie i lwowskie Tow. lekarskie, wyrabia: Rząd. uprawn. fabryka

K. RZĄCA i CHMURSKI W KRAKOWIE

ul. św. Gertrudy 4. Telefon Nr 227.

Do nabycia w aptekach i drogueriach. 3538

Konfekcję dziecięcą

od najskromniejszej do najwykwintniejszej dla panienek do lat 16-tu, dla chłopców do lat 6-ciu, wykonuje wzorowo Związek pracy Polskich kobiet, Kraków, plac Szczepański 3. Przyjmuje się hurtowne zamówienia mundurków dla pensjonarek i zakładów wychowawczych. 2745 8 8

Zarząd Spółki akcyjnej
„Przemysł Chemiczny w Polsce"
Spółka akcyjna w Zgierzu

zawiadamia, iż z akcyj III emisji, wypuszczonych na zasadzie pozwolenia p. ministra przemysłu i handlu oraz skarbu z dnia 9 marca 1921 r. w ogólnej liczbie 90.000 sztuk, właściciele akcyj I i II emisji całkowicie rozebrali przeznaczone do ich dyspozycji 60.000 sztuk akcyj III emisji.

Pozostałe jedynie 30.000 sztuk akcyj III emisji, przeznaczone do wolnej rozsprzedaży na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Spółki akcyjnej z dnia 20-go stycznia 1921 r. po cenie emisyjnej

Mkp. 2.650·—

są do nabycia w następujących bankach:

1) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i w Warszawie;
2) Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, oraz Oddział tego Banku w Wilnie;
3) Bank Handlowy w Warszawie;
4) Bank Małopolski w Krakowie;
5) Polski Bank Krajowy, Centrala we Lwowie, oraz Oddział tegoż Banku w Lublinie;
6) Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Zgierzu.

Powyższe instytucje bankowe udzielą zainteresowanym bliższych informacyj. 3620 1 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19

Rządca Drukarni L. K. Górski.